

- Wygrany sparing Lecha z Chrobrym **str. 14**
- Polacy zagrają o Euro z Walią **str. 16-18**
- Sukces junierek Enei AZS w CLJ **str. 21**

„Nasza Loteria”: Trwa wiosenna runda z nagrodami **NA BOGATO!** Do wygrania Fiat 500, topowy sprzęt elektroniczny od Samsunga lub gotówka. **Wyślij SMS o treści GRAM na 7375 (3,69 zł).** Szczegóły na naszaloteria.pl

Poniedziałek,
25.03.2024
Wydanie 12
Nr 71 (24.350)

GŁOS WIELKOPOLSKI

www.gloswielkopolski.pl
Cena 4,80 zł (w tym 8% VAT)



Są oferty na budowę basenu. To koniec sali judo na Taborowej w Poznaniu? **str. 5**



Wywiady z kandydatami na prezydenta Poznania. Dziś: Zbigniew Czerwiński **str. 7**

Krztusiec wraca. Lekarze ostrzegają przed groźną, zwłaszcza dla dzieci, bakterią **str. 6**

Nr ISSN 2353-6179

Nr indeksu 350-281



SUPERBABCIA I SUPERDZIADEK

- nasi Czytelnicy wybrali najsympatyczniejszą babcię i najsympatyczniejszego dziadka w regionie! I to właśnie dlatego dziś możesz zobaczyć na naszej okładce zwycięzców akcji w całym województwie.



Urszula Bubacz



Szczepan Andrzejczak

Policja zabiera i... oddaje. Takie prawo!

Karol Pomeranek
karol.pomeranek@polskapress.pl

Aż 37 pijanych kierowców z Wielkopolski nie straci swoich pojazdów. Ale będą musieli zapłacić ich równowartość.

Pierwszym kierującym, który „załapał” się na nowe przepisy w Wielkopolsce był zatrzymany w Krotoszynie w dniu ich wejścia w życie 46-latek. Jego auto nie trafiło jednak na policyjny parking, a do osoby godnej zaufania. Podobnie jak w sześciu (do



Pierwsze auto skonfiskowane w Wielkopolsce

piątku) pozostałych przypadkach w Wielkopolsce. Policjanci zatrzymali ponadto 37 pijanych kierujących (powyżej 1,5 promila), wobec których wszczęto procedurę przepadku auta. A konkretnie jego równowartości.

- W przypadku kierujących pod wpływem alkoholu, którzy nie są właścicielami lub jedynymi właścicielami auta, nie stosuje się przepadku auta, a sąd orzeka przepadek równowartości samochodu wyrażony w złotych - tłumaczy mł. insp. Andrzej Borowiak. *Czytaj str. 4*

ROSJA

133 ofiary terrorystów

W piątek uzbrojeni napastnicy zaatakowali salę koncertową Crocus City Hall w Krasnogorsku pod Moskwą. Do widzów otworzono ogień, były też doniesienia o eksplozjach. Wybuchł pożar, w wyniku którego zawalił się dach budynku.

Odpowiedzialność za atak wzięła na siebie organizacja Państwo Islamskie prowincji Chorasán. Rosyjskie władze twierdzą, że schwytano czterech sprawców zamachu i nie są to obywatele Rosji. Państwo Islamskie opublikowało wideo z ataku na salę

koncertową w Krasnogorsku pod Moskwą. Dwa nagrania, jedno-minutowe i 31-sekundowe, przedstawiają z bliska jednego z uzbrojonych mężczyzn, otwierającego ogień do kilku osób.

Po niemal 20 godzinach od rozpoczęcia strzelaniny w sali koncertowej Crocus City Hall, Władimir Putin wygłosił specjalne oświadczenie. Zapewnił, że wszyscy zaangażowani w „krwawy i barbarzyński zamach” zostaną ukarani. *Czytaj str. 9*

Jutro w naszej gazecie Strefa Biznesu

● Bank centralny Szwajcarii obniżył stopy procentowe. Co to znaczy dla frankowiczów? ● Dwie niedziele w miesiącu handlowe - za jaką cenę?

Zamów prenumeratę

Głos Wielkopolski ☎ 61 333 22 60
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.gloswielkopolski.pl

Jarmark w Szreniawie przyciągnął tłumy!

Marta Jarmuszcak
marta.jarmuszcak@polskapress.pl

Jarmark Wielkanocny w Szreniawie organizowany przez tamtejsze Muzeum Narodowe Rolnictwa to już tradycja. Królowało rękodzieło i wiele atrakcji związanych z tradycjami świąt wielkanocnych

Jak zapowiadali organizatorzy, podczas tej dwudniowej imprezy można było przyjrzeć się pracy twórców ludowych i rzemieślników z różnych regionów Polski oraz kupić ich wyroby, ta-

kie jak palmy, pisanki, koszyczki, rzeźby, hafty, biżuterię czy tradycyjne produkty spożywcze.

W programie tegorocznej odsłony jarmarku przewidziano nie tylko bogaty repertuar artystyczny na scenie, ale również wiosenne prace polowe i obrzędy wielkanocne na polu muzealnym, pokazy wyrobu białej kiełbasy, żuru i wypieku chleba, aranżacje stołów wielkanocnych - ziemiańskiego i chłopskiego czy pokaz pracy kowala. Nie zabrakło także atrakcji dla najmłodszych.



W Szreniawie w sezonie pikniki i jarmarki odbywają się przynajmniej raz w miesiącu

REDAKTORZY DYŻURNI

Widziałeś coś ciekawego? Chcesz się tym z nami podzielić? Zadzwoń do redaktora dyżurnego w wybranym mieście lub wyślij e-mail na wydawca@glos.com

Poznań – Emilia Ratajczak – 61 860 60 82
Piła – Martin Nowak – 797 607 926
Kalisz – Mariusz Kurzajczyk – 502 499 351
Leszno – Michał Wiśniewski – 601 505 094

Pogoda w regionie

Poznań



Dzień
8°C

Noc
4°C

Barometr
1005 hPa

Wiatr
płn-zach., 18 km/godz.
Biomet
niekorzystny

Kalisz



Dzień
7°C

Noc
3°C

Leszno



Dzień
8°C

Noc
4°C

Piła



Dzień
8°C

Noc
4°C

Będzie mokro, spodziewajcie się niższej temperatury odczuwalnej

Poznańskie targi stały się centrum tatuazu i areną nowinek strzeleckich

Ch.Ufa, G.Okoński
redakcja@glos.com

Bardzo oryginalne imprezy targowe odbywały się w weekend na Międzynarodowych Targach Poznańskich. Przybywali na nie m.in. strzelcy i myśliwi, jak i fani oraz amatorzy tatuazu.

Targi Produktów Myśliwskich, Strzeleckich, Militarnych i Survivalowych Euro Target Show 2024 zwracały uwagę bardzo szerokim asortymentem: od karabinów i pistoletów, po odzież, smaczki dla psów, a nawet meble i ozdoby. Myśliwi i miłośnicy strzelectwa sięgali po broń czołowych krajowych sprzedawców światowych marek, były też akcesoria - montaż do optyki, lunety, farby, środki do pielęgnacji i konserwacji broni. Swoje stoiska miały znane poznańskie firmy, m.in. Klub Strzelecki Magnum (dysytrybutor pistoletów Canik), rusznikarz Jacek Szykowiak (jego zakład świętuje 90-lecie) i SpecShop.

Na terenie MTP można było spotkać m.in. Wojciecha Zalewskiego, twórcę ponad 250 militarnych gier planszowych i największego ich wydawcę w Polsce, a także zobaczyć z bliska sokoła wędrownego o imieniu Sky, obserwującego gości targowych z poziomu rękawicy Karoliny Iwickiej.

Na MTP odbył się też Tattoo Konwent 2024 - wyjątkowy fe-



Gwiazda ekspozycji Magnum - pistolet Canik Rival, cieszący się wielką popularnością wśród strzelców sportowych, lecz trudnodostępny w sprzedaży

stiwal, który odbywa się w największych miastach Polski. Uczestnicy przyszli na MTP, by zrobić sobie tzw. „dziarkę”, a dwa pawilony zamieniły się w największe w Polsce studio tatuazu, wypełnione po brzegi stoiskami artystów.

- Jest moda na sztukę. Ludzie zaczęli traktować tatuaz jako jeden z odłamów sztuki - mówi Olaf Puszczkowsky z poznańskiego studia tatuazu „Tusz Tuż”. - To również zmiana swojego wyglądu. Ludzie mogą całkowicie się zmienić. To sposób na wyrażanie siebie. Moda się zmienia, a każdego roku popularny staje się nowy motyw...



Na Konwencie można było uzupełnić kolekcję tatuazów

NIEDZIELA PALMOWA ROZPOCZYNA WIELKI TYDZIEŃ



Niedziela Palmowa rozpoczyna Wielki Tydzień. W Poznaniu mszę ze święceniem palm w katedrze poznańskiej celebrował abp Stanisław Gądecki. - Zachęcamy do głębokiego przeżycia tego szczególnego czasu. Pascha, czyli coroczne wspomnienie śmierci i zmartwychwstania Jezusa Chrystusa jest centralnym, największym i najważniejszym świętem w chrześcijaństwie (...). Dla tych, którzy z Chrystusem narodzili się do nowego życia nie ma już śmierci. Tej nadziei w tych dniach szczególnie potrzebujemy - apelowała po-
znańska Kuria Metropolitalna.



DYSKONT OKULAROWY!

Kto u nas nie kupuje, ma prawdopodobnie za dużo pieniędzy!

Okulary na każdym poziomie
jakości w zawstydzająco niskich
dyskontowych cenach!

Nasze dyskontowe
oferty do 31.03.2024

Ponad 150x w Polsce.
Teraz także tu:

 brillen.pl Salon

ul. Kramowa 3
62-500 Konin
09:00 - 17:00 pon.-pt.

*Wszystkie informacje www.brillen.pl
Czas trwania oferty może być regulowany przez SuperVista Poland Sp. z o.o.



Kompletne
okulary
jednoogniskowe

39zł*



Kompletne
okulary
progresywne

255zł*



To jest wyrób medyczny. Używaj go zgodnie z instrukcją użytkowania lub etykietą.

nasz REGION

www.gloswielkopolski.pl

KRÓTKO

LESZNO

Rolnicy ciągnikami zjechali na konwencję PiS

Rolnicze ciągniki zablokowały parking Starej Gazowni w Lesznie podczas niedzielnej konwencji PiS. Rolnicy z Leszna i okolic przyjechali do Starej Gazowni w Lesznie, gdzie trwała konwencja wyborcza PiS. Chcieli, by Mariusz Błaszczak jechał z nimi na blokadę przy S5. - Mariusz Błaszczak ma do nas zejść i pojedzie

z nami na blokadę. Tam posłucha o naszych postulatach. Politycy PiS do tej pory nas ignorowali - mówił nam Zdzisław Kubiak, jeden z protestujących rolników. Rolników po godzinie blokowania wpuszczono na rozmowy z politykami. Dziennikarzom zabroniono uczestnictwa w tym spotkaniu. MW

POZNAŃ

Ukraińskie lwy trafiły do Anglii



FOT. ZOO POZNAŃ

Poznański ogród zoologiczny poinformował o wyprawie swoich podopiecznych. Cztery lwy ewakuowane z Ukrainy do Poznania po rosyjskiej inwazji trafiły do Anglii.

Zaledwie rok temu do zoo w Poznaniu trafiła lwica oraz troje młodych i około dwuletni samiec Akeru. (UFA)

POZNAŃ

Śmierć policjantki

Zwłoki młodej policjantki z poznańskiego Grunwaldu znaleziono w sobotę, 23 marca w jednym z mieszkań przy ulicy Św. Marcin. Przyczyna śmierci funkcjonariuszki nie jest obecnie znana. KP

POZNAŃ

Miksowali w klubie

Kandydaci w wyborach samorządowych w Poznaniu z różnych komitetów zagrali swoje DJ sety w klubie Stonewall. Zbierano środki na rzecz psychiatrii dziecięcej w Polsce. KP



FOT. WALDEMAR WYŁĘGAŁSKI

POZNAŃ

Maltanka już kursuje

Kolejka Parkowa Maltanka rozpoczęła w niedzielę swój kolejny sezon. Na kolejowy szlak wyjechał legendarny „ryjek”. W weekendy i święta bilet jednorazowy kosztuje 14 i 10 złotych. KP

Policja konfiskuje auta i... oddaje. Zgodnie z prawem

Karol Pomeranek
karol.pomeranek@polskapress.pl

Od dnia wejścia nowych przepisów w życie do piątku włącznie, wielkopolska policja zatrzymała 45 pijanych kierowców wobec których wszczęto procedurę przypadku auta lub równowartości.

Dokładnie 14 marca tego roku weszły w życie przepisy pozwalające na konfiskatę samochodów kierowcom mającym we krwi ponad 1,5 promila alkoholu. Zgodnie z przepisami w takich przypadkach sędzia musi orzec przepadek auta. Jeśli zaś kierujący nie był jego jedynym właścicielem, sąd orzeka przepadek równowartości samochodu. Jednym słowem, jeśli kierujący prowadzi będący tylko jego własnością pojazd, policja rekwiruje auto. Co ciekawe, nie musi on trafić na policyjny parking a np. do „osoby godnej zaufania”. Pierwszym kierującym, który „załapał” się na nowe przepisy w Wielkopolsce był zatrzymany w Krotoszynie w dniu ich wejścia w życie 46-latek. Wydmuchał znacznie więcej niż „wymagane” 1,5 promila, bo aż 3,2. Jego auto nie trafiło jednak na policyjny parking, a do osoby godnej zaufania. Podobnie jak w sześciu (do piątku) pozostałych przypadkach w Wielkopolsce.

- Wszystko odbyło się zgodnie z przepisami prawa, kon-



14.03.2024 15:59

FOT. POLICJA

To w Krotoszynie skonfiskowano pierwsze auto w Wielkopolsce. Następnego dnia samochód, zamiast na policyjny parking, trafił do „zaufanej osoby”

kretnie zgodnie z artykułem 228 Kodeksu postępowania karnego - wyjaśnia mł. insp. Andrzej Borowiak, rzecznik prasowy wielkopolskiej policji. I dodaje: - Osoby godne zaufania, a może być to sołtys, radny, ksiądz lub ktokolwiek, mają obowiązek utrzymania tego samochodu w należytym stanie i przedstawienia go na każde żądanie czy to policji, prokuratury lub sądu. Policja nie posiada bowiem własnych parkingów przeznaczonych do takich celów, a korzystanie z tych depozytowych generowałoby duże koszty, które ponosiłby Skarb Państwa. Dlatego też auta w takich przy-

padkach trafiają do wspomnianych osób godnych zaufania.

Jak dodaje, jeśli w niedalekiej przyszłości powstanie rozporządzenie z przepisami wykonawczymi do zapisu ustawowego, to być może wówczas w tych przepisach będzie ta procedura związana z parkowaniem i przechowywaniem inaczej określona.

Ale nie tylko 7 kierujących w Wielkopolsce przekonano się do piątku na własnej skórze, jak działają nowe przepisy.

Policjanci zatrzymali ponadto 37 pijanych kierujących (powyżej 1,5 promila) wobec

których wszczęto procedurę przypadku auta. A konkretnie jego równowartości.

- W przypadku kierujących pod wpływem alkoholu, którzy nie są właścicielami lub jedynymi właścicielami auta, nie stosuje się przypadku auta, a sąd orzeka przepadek równowartości samochodu wyrażony w złotych - tłumaczy mł. insp. Andrzej Borowiak.

W takich przypadkach pojazd trafia do pozostałych współwłaścicieli, właściciela - jeśli kierujący korzystał z pojazdu służbowo, leasingodawcy czy instytucji kredytującej.

REKLAMA

0011024322

DO WYGRANIA

FIAT 500

URZĄDZENIA MOBILNE

SAMSUNG

GOTÓWKA

wyślij SMS

GRAM

na

7375

koszt SMS 3,69 zł

NASZA LOTERIA

Loteria +18 lat.

Organizator: Peakmake sp. z o.o.

Zdjęcie poglądowe

„Panie Jaśkowiak, dlaczego?” Debata kandydatów na UAM



Paweł Antuchowski
pawel.antuchowski@polskapress.pl

Na Wydziale Nauk Politycznych i Dziennikarstwa UAM odbyła się debata kandydatów na prezydenta Poznania. Zmierzyli się ze sobą wszyscy kandydaci walczący o fotel prezydenta.

Podczas debaty największe emocje wzbudziły pytania, jakie kandydaci zadawali sobie nawzajem oraz te kierowane z sali. Jednak w pierwszej części podczas odpowiedzi na pytanie dotyczące oferty dla osób młodych, kandydat Społecznego Poznania odniósł się do kwestii funkcjonowania transportu miejskiego.

- Za każdym razem, kiedy tramwaj stoi na przystanku na światłach, zadajcie sobie w głowach pytanie „panie Jaśkowiak, dlaczego?” - zwrócił się do studentów Łukasz Garczewski. Jego wizją na miasto dla



Debata rozgrzała nastroje na sali szczególnie podczas jej drugiej i trzeciej części

młodych jest tworzenie wspólnych miejsc pracy, tak zwanego coworkingu. W ten sposób, głównie za pośrednictwem Internetu, będzie dla nich dostępna praca na całym świecie, a Poznań będzie pełnił funkcję miejsca do życia.

Zbigniew Czerwiński zapytał obecnie urzędującego prezydenta o kwestie spotykania się „w krzakach” z politykami PiS. - Pozbawiliście nas 600 mln zł na bieżące działania. Z Adamem Niedzielskim (ówczesny

minister zdrowia - dop. red.) się spotykałem u rektora Uniwersytetu Medycznego i musieliśmy wchodzić różnymi drzwiami, byle żeby nikt z PiS się o tym nie dowiedział. Jadwiga Emilewicz jako jedyna miała ją wśród polityków PiS. Bo potrafiła się spotykać i skutecznie działać dla Poznania - odpowiedział Jacek Jaśkowiak.

Zbigniewa Czerwińskiego Przemysław Plewiński zapytał, czy będzie cenzurował sztuki teatralne. - Sztuka nie podlega

upaństwowieniu. Chciałbym, abyśmy byli dumni z naszych teatrów. Jeżeli sztuka ma polegać tylko na tym, że się rzuca mięsem, to to nie jest prawdziwa sztuka. Janusz Wiśniewski, reżyser, mówił że jeśli sztuka polega na rzyganiu do akwarium lub lataniu z gołym tyłkiem po scenie, to on z takimi ludźmi nie współpracuje - odpowiedział.

Sam kandydat Trzeciej Drogi odpiął zarzuty dotyczące byłych działaczy PiS na listach oraz braku na pierwszych miejscach list kobiet. Podkreślił, że nie miał na to wpływu, ale jego partia jest silnie sfeminizowana. Zadeklarował, że w swoim gabinecie będzie miał dwie wiceprezydentki.

Beata Urbańska, odpowiadając na pytanie dotyczące zarobków Tomasza Lewandowskiego z Lewicy, będącego prezesem ZKZL, zapowiedziała, że zamierza obniżyć pensje wszystkim prezesom miejskich spółek. Ich zarobki miałyby zostać zrównane z osobami, które zajmują dyrektorskie stanowiska w miejskich urzędach.

Są pierwsze kroki w sprawie budowy pływalni na Taborowej

Grzegorz Okoński
grzegorz.okonski@polskapress.pl

Osiem firm złożyło oferty w postępowaniu „Budowa pływalni krytej przy ul. Taborowej”.

Ta inwestycja została zabezpieczona w budżecie Poznania, który przeznacza na nią kwotę 43 mln złotych. Najtańszą z ofert złożyła ALSTAL Grupa Budowlana Sp. z o.o. Spółka komandytowa na kwotę 36 254 634,09 zł. Z kolei najdroższa oferta opiewała na kwotę blisko 54,5 mln zł.

- Ta inwestycja jest wciągnięta w budżet miasta Poznania, ponieważ wszyscy Radni z Łazarza i Grunwaldu powiedzieli - „Taborowa to priorytet” - mówi radny Tomasz Stachowiak, radny Rady Miasta.

Przypomnijmy: basen przy hotelu Olimpia, siedzibie Wydziału Prewencji i Parku Gustawa Manitiusa, jest zamknięty od 2018 roku, z powodu fatalnego stanu budynku. Tak złego, że uznano, że nie można go już remontować.

Ponieważ budynek należy do miasta - wart 12 mln zł obiekt przekazał mu w 2020 roku wojewoda wielkopolski - Poznań musiał podjąć decyzję co do jego przyszłości. Początkowo chciał w tym miejscu rozwinąć Centrum Sztuk Walki, z kolei mieszkańcy opowiedzieli się za odbudową pływalni i zebrali w tej sprawie ponad tysiąc podpisów.

Miasto zdecydowało, że budynek ma być wyburzony, a w jego miejsce miał być budowany nowy, w Parku Kasprowicza. Mieszkańcy, radni osiedlowi i organizacje samorządowe domagały się basenu Olimpii w starej lokalizacji. Ostatecznie w 2021 roku ogłoszono, że budynek zostanie zburzony, a w jego miejscu powstanie nowy, podobny jak na Winogradach i Ratajach, od początku zaprojektowany dla funkcji basenowej. Obok głównego basenu sportowego ma tu być basen rekreacyjny, salka fitness i sauny. Prezydent Jacek Jaśkowiak mówił w ubiegłym roku, że obiekt powstanie najpóźniej do 2027 r.

REKLAMA

0011049830

DOŁĄCZ DO STREFY DOBRYCH INWESTYCJI

OFERUJEMY:



zwolnienia z podatku dochodowego nawet do 45 % poniesionych kosztów inwestycji



szeroką ofertę gotowych hal przemysłowych i terenów inwestycyjnych



szkolenia, warsztaty, konferencje branżowe oraz promocję inwestorów w ramach opieki poinwestycyjnej



wsparcie lokalnej społeczności w ramach programu sponsoringów i darowizn

Skontaktuj się i poznaj szczegóły naszej oferty

Departament Sprzedaży i Rozwoju Biznesu:

drb@invest-park.com.pl | +48 74 664 91 94 | www.invest-park.com.pl



Groźna bakteria wróciła. Coraz więcej zakażeń krztuścem

Nicole Młodziejewska
n.młodziejewska@glos.com

Ekspert alarmuje o wzroście zachorowań na krztusiec. Ostatnio w Czechach fala zakażeń jest duża. W Polsce jak dotąd zachorowało blisko pół tysiąca osób. Lekarze z Poznania też odnotowują skok.

Krztusiec to choroba zakaźna, która objawia się długotrwałym kaszlem. Można się nią zarazić drogą kropelkową poprzez kontakt z chorą osobą. Jeden zakażony może przekazać chorobę nawet kilkunastu osobom.

Ostatnio eksperci alarmują o wzroście zachorowań. Niepokojące sygnały dobiegają z Czech. W Polsce jak dotąd dane wskazują na pół tysiąca chorych.

Jak podaje Wiesława Kostuj, rzeczniczka Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Poznaniu, w Wielkopolsce również widać wzrost zachorowań. W okresie od 1 stycznia do 1 marca odnotowano 24 przypadki krztuśca. Dla porów-



FOT. JANE RUBTSOVA/GETTY IMAGES

Liczba zachorowań rośnie, ale ostatnio w naszym regionie nie było przypadków wymagających hospitalizacji

niania, w analogicznym okresie ubiegłego roku było ich zaledwie 7 (w całym 2023 roku łącznie odnotowano 42 przypadki).

Krztusiec często dotyka najmłodszych. Na szczęście, jak relacjonują lekarze z Poznania, w ostatnim czasie w naszym regionie nie było niepokojących przypadków tej choroby.

- Krztusiec jest trudny do rozpoznania, dlatego, że jego głównym objawem jest

przedłużający się kaszel. U starszych dzieci nie jest to ciężka choroba, która będzie wymagała hospitalizacji i natychmiastowej interwencji. Ten wzrost przypadków dotyczy głównie dzieci w wieku przedszkolnym, szkolnym, które przechodzą infekcję w domu i charakteryzuje się ona po prostu przedłużającym się kaszlem. W naszym szpitalu w ostatnich tygodniach nie mieliśmy przypadków

dzieci hospitalizowanych z powodu ciężkiego przebiegu - informuje dr Ewelina Gowin z Wielkopolskiego Centrum Pediatrji w Poznaniu.

Lekarze podkreślają, że najlepszą metodą zapobiegania rozprzestrzenianiu się choroby są szczepienia ochronne. W Polsce szczepienia przeciw krztuścowi są obowiązkowe u dzieci i młodzieży do 14. roku życia.

- Pierwsze szczepienia przeciwko krztuścowi powinny być wykonywane już w ciąży, tak, aby chronić te najmłodsze noworodki. Kolejne szczepienia rozpoczyna się już w pierwszych miesiącach życia. Niestety, unikanie szczepień jest znanym problemem i takie praktyki będą się odbijały właśnie w postaci zachorowań - dodaje dr Gowin.

W celu utrzymania odporności przeciw krztuścowi zalecane jest również szczepienie przypominające w 19. roku życia oraz dla osób dorosłych co 10 lat. Mimo że przechorowanie krztuśca zapewnia długotrwałą odporność, możliwe jest powtórne zachorowanie.

Mieszkańcy osiedla maltańskiego protestują przeciwko wysiedleniu

Marta Jarmuszcak
marta.jarmuszcak@polskapress.pl

Spór mieszkańców os. maltańskiego z archidiecezją poznańską trwa już od lat. Po tym, jak w ostatnim czasie Kościół zażądał od mieszkańców podpisania umów, ci zorganizowali protest

Lokatorzy osiedla maltańskiego zamieszkują działki od czasu polskiego komunizmu. W latach 90. okazało się jednak, że tereny te należą do archidiecezji poznańskiej. Ustalono więc warunki dzierżawy, niektórzy z mieszkańców natomiast nie się zgodzili się na nie. Teraz Kościół - jak twierdzą - chce wysiedlać mieszkańców, ci więc w odwecie zorganizowali protest w piątek przed urzędem miasta Poznania na pl. Kolegiackim.

Złożyli w urzędzie miasta zaproszenie na spotkanie władz Poznania z mieszkańcami osiedla maltańskiego, które miałyby się odbyć 14 kwietnia o godz. 17 w osiedlowej świetlicy.

Ksiądz proboszcz parafii pw. św. Jana Jerozolimskiego za Murami, Paweł Deskur, informował nas wcześniej, że Kościół współpracuje z Urzędem Miasta oraz o tym, że szukany jest inwestor, który najpierw wyprowadziłby ludzi z działek, wyłożył by na to pieniądze, a później zrealizował tam jakąś swoją inwestycję.

- Proboszcz twierdzi, że od kilku lat szuka inwestora, który najpierw wyprowadziłby ludzi z działek, a potem zrealizowałby tam swoją inwestycję. W tym celu, zgodnie z relacją mieszkańców, zmusił ich do podpisania umowy o dzierżawę terenu na którym mieszkają. Spór nabrał tempa gdy jedna z mieszanek otrzymała pozew o eksmisję - informują organizatorzy protestu: Wielkopolskie Stowarzyszenie Lokatorów, Studencka Inicjatywa Mieszkaniowa, Rozbrat, Poznańskie Koło Młodych Inicjatywy Pracowniczej.

Ksiądz zaprzeczył żeby ktokolwiek zmuszał do przyjęcia warunków umowy. Większość mieszkańców jej podpisała.

REKLAMA

0011037275

REKRUTACJA TRWA

plus + edukacja

MEDYCZNE SZKOŁY POLICEALNE
ZAWODOWE SZKOŁY POLICEALNE
LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE DLA DOROSŁYCH
KURSY ZAWODOWE

Nieważne ile masz lat, jesteśmy szkołą **DLA KAŻDEGO**
NIE ZWLEKAJ ZAPISZ SIĘ JUŻ DZIŚ!

Oddział Poznań: ul. Półwiejska 23/6
tel. 61 666 12 70, poznan@plusedukacja.pl
Oddział Kalisz: ul. Górnośląska 60-62
tel. 62 590 32 46, kalisz@plusedukacja.pl
Oddział Oborniki: Rynek 11
tel. 61 674 60 81, oborniki@plusedukacja.pl

www.plusedukacja.pl

NAJPOPULARNIEJSZE KIERUNKI:

- Higienistka stomatologiczna
- Asystentka stomatologiczna
- Technik dentystyczny • Technik farmaceutyczny • Opiekun medyczny • Opiekunka dziecięca
- Technik masażyści • Technik sterylizacji medycznej • Technik weterynarii • Fryzjer zwierzęcy (Groomer) • Technik usług kosmetycznych • Technik BHP
- Technik administracji • Florysta
- Technik budowy dróg • Grafik komputerowy • Technik elektryk
- Technik informatyk • Rolnik i wiele innych



Dwóch nastolatków skazanych za skatowanie bezdomnego

Ewelina Samulak-Andrzejczak
redakcja@glos.com

Przed Sądem Okręgowym w Kaliszu w piątek, 22 marca zapadł wyrok w sprawie dwóch nastolatków, którzy skatowali bezdomnego w pustostanie w Zacharzewie koło Ostrowa Wlkp..

Do zdarzenia doszło w nocy z 11 na 12 października 2022 roku na terenie jednego z pustostanów w miejscowości Zacharzew koło Ostrowa Wlkp. Policję zawiadomiono, że w budynku znajdują się zwłoki mężczyzny. Przeprowadzona sekcja wykazała, że 60-letni bezdomny został zamordowany.

Zatrzymano dwóch wówczas 18-letnich mieszkańców Ostrowa Wielkopolskiego. Twierdzili, że feralnej nocy pili alkohol. Potem jeździli po mieście na rowerach i kręcili filmiki, które potem chcieli umieścić w internecie. Pojechali do pustostanu i tam pobili bezdomnego.

Obaj przyznali się do pobicia, ale nie do zabójstwa. Twierdzili, że w budynku doszło do szarpaniny. Ostatecznie Alan O. usłyszał wyrok 15 lat pozbawienia wolności. Natomiast Alan D. ma spędzić w więzieniu 13 lat.

- Oskarżeni widząc w jakim stanie znajduje się pokrzywdzony musieli niewątpliwie uświadomić sobie, iż kontynuowanie agresywnego i niezwykle brutalnego działania doprowadzić może do jego zgonu. Nie zaprzestali go jednak, nie wezwali pogotowia lub innych służb, pozostawili Waldemara P. w pustostanie zarosniętym roślinnością, w miejscu do którego dostęp był znacznie ograniczony. Uniemożliwili tym samym udzielenie mu pomocy przez osoby trzecie - uzasadniała

sędzia Anna Zawiślak. - Oskarżeni w chwili czynu dopiero co przekroczyli próg pełnoletności. Wymierzając karę młodocianemu sprawcy Sąd nie może orzec kary dożywotniego pozbawienia wolności. I musi bo takie są wytyczne kierować się tym, aby sprawcę wychować. I właśnie względ i nacisk na kwestie wychowawcze leży u podstaw wymiaru kary - dodała.

Obrońcy chcieli wyroków niższych dla oskarżonych. Obrońca Alana D. zapowiedział apelację.



FOT. EWELINA SAMULAK-ANDRZEJCZAK

Oskarżonych nie było w sądzie w dniu ogłoszenia wyroku. Wyrok nie jest prawomocny

WYWIADY Z KANDYDATAMI CODZIENNIE ROZMOWA, OD PONIEDZIAŁKU DO CZWARTKU I PO ŚWIĘTACH

„Na lewo ode mnie jest aż czterech kandydatów”



Wybory
Samorządowe
2024

Karol Pomeranek
karol.pomeranek@polskapress.pl

- W Poznaniu wyczuwa się duże zmęczenie Jackiem Jaśkowiakiem - mówi Zbigniew Czerwiński, kandydat na prezydenta Miasta Poznania z ramienia Zjednoczonej Prawicy

Kandydata PiS na prezydenta Poznania poznaliśmy bardzo późno, dopiero 14 lutego. Pańskie nazwisko zaskoczyło niejednego. Oprócz pańskiej na stole leżały jakieś inne kandydatury? Ktoś odmówił kandydowania pod szyldem PiS?

Było kilka osób branych pod uwagę. Decyzja w tej sprawie zapadła tak naprawdę 5 lutego na komitecie politycznym. W stosunku do mojej osoby zapadła, gdy zdecydowaliśmy się stworzyć w Poznaniu szerszy komitet, w skład którego oprócz Prawa i Sprawiedliwości wchodzić będą środowiska takich ugrupowań jak Konfederacja czy Polska Jest Jedna. W przypadku takiego projektu stałem się dość naturalnym kandydatem. W podobnym uczestniczyłem 30 lat temu, gdy wszystkie siły prawicowe w Poznaniu poszły pod szyldem „Naszego Poznania” i okazało się, że było to skuteczne.

Dlaczego naturalnym? Poseł Wróblewski nie raz i nie dwa mówił o konieczności wyłonienia ze środowiska PiS kandydata o największej rozpoznawalności. Proszę wybać, ale z ową rozpoznawalnością wśród wyborców to u pana chyba nie jest najlepiej.

- Bezsprzecznie posłowie mają większą rozpoznawalność, to rzecz bezdyskusyjna. Niemniej taka postać jak ja, która przez ostatnie 25 lat realizowała się na poziomie województwa i nie była twarzą PiS w Poznaniu, nie stanowiła problemu dla konfederatów. Co zrozumiałe, nie byli oni skłonni iść pod szyldem będącego twarzą projektu bardzo rozpoznawalnego posta Prawa i Sprawiedliwości, co

groziłoby im utratą wiarygodności wśród wyborców tego ugrupowania. Sytuacja ze Zbigniewem Czerwińskim na plakacie jest dla naszych mniejszych partnerów łatwiejsza z psychologicznego punktu widzenia.

Ci konfederaci to nie pociągną jednak pana w górę w bardzo liberalno-lewicowym Poznaniu. Centrowego wyborcy pan nimi nie przekona.

Myślę, że ich obecność w naszym projekcie politycznym nam absolutnie nie zaszkodzi. Stosowana przy liczeniu głosów metoda d'Hondta promuje największe polityczne projekty. Poza tym doprowadziliśmy do sytuacji, że w Poznaniu mamy tylko jednego prawicowego kandydata. Wszyscy ode mnie są na lewo, stałem się prostym, jasnym punktem odniesienia.

Czyli na prawo od pana jest już tylko ściana...

Najważniejsze, że środowisko poznańskiej prawicy ma jednego kandydata. Dzisiejsza debata (mowa o niedawnej debacie kandydatów w redakcji Głosu Wielkopolskiego - przyp. red.) pokazała, że jej głos musi być w kampanii reprezentowany.

Wspominał pan wielokrotnie, że poparcie dla prawicowego projektu w Poznaniu oscyluje w granicach 20-30 procent. Czyli szanse na fotel prezydenta nie ma żadnej. Po co więc pan startuje?

Podstawową sprawą jest wejście do drugiej tury. Myślę, że szansa na to jest duża, biorąc pod uwagę fakt, że na lewo ode mnie jest aż czterech kandydatów. Poza tym w Poznaniu wyczuwa się też bardzo duże zmęczenie Jackiem Jaśkowiakiem, które jest zauważalne nawet w obozie zwolenników Platformy. W chwili, gdy dojdzie do konfrontacji z Jackiem Jaśkowiakiem, mamy jeszcze dwa tygodnie intensywnej kampanii. Finalnie może się więc okazać, że wynik wyborczy będzie zaskakujący.

Jeśli jednak do owej drugiej tury nie uda się panu wejść, któremu z kandydatów przekaże pan swoje poparcie?

Rozmawiamy o kandydatach z obozu koalicji 13 grudnia,



Zbigniew Czerwiński jest kandydatem Zjednoczonej Prawicy

w związku z tym żaden z nich nie spełnia moich oczekiwań. Poza tym widać też wyraźnie - chociażby po tej pierwszej naszej debacie w Głosie Wielkopolskim - że ich poziom przygotowania do piastowania tej ważnej funkcji naprawdę pozostawia wiele do życzenia.

A nie pozostawia też wiele do życzenia pańskie hasło wyborcze: „Poznań taki, jak trzeba”. Nie jest zbyt słabe marketingowo?

Ja pokazuję, że Poznań nie jest obecnie taki jak trzeba. Chociażby rondo Kaponiera w swoich zakamarkach przypomina publiczną latrynę. Mówimy o głównym rondzie w naszym mieście. Ale nie tylko chodzi o rondo. Patrząc szerzej na miasto, widać, że zanikł etos tej prostej, poznańskiej gospodarności.

Właśnie, w jedynym z wywiadów powiedział pan, że w wyścigu o miasto nr 2 w Polsce Poznań traci dystans do Krakowa i Wrocławia.

Dynamika wzrostu jest tam bezapelacyjnie większa zwłaszcza w obszarze nowych technologii. Proszę zauważyć, że w przypadku branży IT oferty pracy w Krakowie i Wrocławiu są dużo atrakcyj-

niejsze niż u nas. A to branża, na której powinno nam szczególnie zależeć.

Co by pan jako prezydent zrobił, żeby odwrócić ten trend?

W latach 2006-2007 byłem przewodniczącym rady nadzorczej Międzynarodowych Targów Poznańskich. Wtedy funkcjonowały obok siebie na polskim rynku MTP i spółka-córka, czyli Targi Kielce. Dziś Targi Kielce to dynamicznie rozwijający się podmiot osiągający znakomite wyniki finansowe i udziały w rynku targowym. I rozmawiamy jednocześnie o Kielcach, mieście znacznie mniej atrakcyjnym lokalizacyjnie i infrastrukturalnie od Poznania. Tymczasem tamtejszy podmiot wygrywa z naszym. Moim zdaniem targom poznańskim nałożono zbyt szeroki wachlarz zadań. Powinny skupiać się na sprawach najważniejszych, a nie zajmować reklamami na przystankach. Ponownie powinny stać się magnesem przyciągającym ważne branże do Poznania. Koniecznie trzeba raz jeszcze przemyśleć filozofię całego biznesu, albowiem w MTP Miasto Poznań jest większościowym udziałowcem. Poprzez dobrze funkcjo-

nujący podmiot jak MTP Poznań może stać się miastem wysokich technologii. Dzięki temu ludzie, którzy w Poznaniu studiują te dziedziny, pozostaną tutaj po zdobyciu dyplomu. Dziś wyjeżdżają nam do Warszawy, Wrocławia czy Krakowa.

Co jeszcze może zrobić prezydent?

Przede wszystkim musi dziełić emocje. Swego czasu, w 2017 roku, konkretnie 27 grudnia pan Jaśkowiak zamieszka w mediach fotkę, na której leży w łóżku z wnuczką... Bardzo fajne zdjęcie, super, idealne pewnie na Dzień Dziadka, ale nie 27 grudnia. 27 grudnia obowiązkiem prezydenta Poznania jest być pod pomnikiem Powstańców Wielkopolskich, 28 czerwca obowiązkiem jest być pod krzyżami, a w dniu derbów - z kibicami na Bułgarskiej.

Prezydenta Jaśkowiaka krytykuje pan nie tylko za wspomniane zdjęcie z wnuczką, ale również za politykę remontów w Poznaniu. Mówi pan, że prezydentowi zabrakło wyobraźni.

Ewidencje zabrakło wyobraźni. Podstawowa kwestia

- porywając się na poważne remonty trzeba dobrać sobie odpowiedni zespół. Ludzi, którzy wszystko przemyślą i dokładnie zaplanują. Przykład - remont za gigantyczne pieniądze ronda Rataje. W Krakowie za podobne pieniądze zrobiono podobne rondo, ale w systemie dwupoziomowym, co oczywiście znacznie poprawiło płynność ruchu. Tak duże inwestycje wymagają przemyślenia. Tutaj tego zabrakło. Tak samo z rondem Śródka. Czy też kwestie związane z remontem Starego Miasta. Tak na marginesie, to rozbawiła mnie wypowiedź pana prezydenta Jaśkowiaka, że zaskoczyła ich ilość prac archeologicznych na Starym Rynku, co było niesamowite... Sam remont zaś był skrajnie kosztowny i spaliłował dużą część centrum. Sprawa kolejna, drugą po Naramowicach inwestycją z siedmiu zaplanowanych tramwajowych, którą planistycznie udało się w jakimś stopniu dopiąć jest tramwaj na osiedle Kopernika. Wszystkie pozostałe są tylko koncepcjami. Koncepcja nowej Głogowskiej. Rysunki, wizualizacje, koniec...

BIOGRAM

Rocznik 1961, żonaty, czworo dzieci i czworo wnuków, absolwent szkoły nr 84 na Dębce i V LO w Poznaniu, historii na UAM oraz rachunkowości na UEP w Poznaniu. Przedsiębiorca od roku 1989. Za działalność antysocjalistyczną od roku 1978 odznaczony Krzyżem Oficerskim Polonia Restituta. Radny Miasta Poznania w latach 1994-1998. Od 25 lat reprezentuje poznańców w Sejmiku Województwa Wielkopolskiego. Przewodniczący Sejmiku w latach 2005-2006. Fachowiec od finansów publicznych, ochrony zdrowia, polityki społecznej. Wspierał pozyskanie środków rządowych na budowę Muzeum Powstania Wielkopolskiego i pozyskanie terenu pod inwestycje dla Wielkopolskiego Centrum Onkologii.

KRÓTKO

WARSZAWA

43 proc. kobiet źle ocenia decyzję Hołowni ws. ustaw aborcyjnych

43 proc. kobiet i 39 proc. mężczyzn negatywnie oceniło decyzję marszałka Sejmu Szymona Hołowni, by projekty liberalizujące aborcję były procedowane w Sejmie 11 kwietnia, tuż po pierwszej turze wyborów samorządowych - wynika z sondażu SW Research dla rp.pl.

5 marca marszałek Sejmu Szymon Hołownia poinformował, że podjął decyzję, by projekty dotyczące aborcji były procedowane w Sejmie

11 kwietnia, tuż po pierwszej turze wyborów samorządowych, które odbędą się 7 kwietnia.

Decyzję marszałka za niesłuszną uznało 45 proc. osób między 25. a 34. rokiem życia. Podobne zdanie wyraziło 48 proc. respondentów o dochodach wynoszących od 3001 zł do 5000 zł oraz 51 proc. mieszkańców miast o wielkości od 200 tys. do 499 tys. osób.

Oprac. Anna Nagel | PAP

WARSZAWA

Rozpoczął się Wielki Tydzień



- Niedziela Palmowa rozpoczyna Wielki Tydzień - przypomniał rzecznik Konferencji Episkopatu Polski ks. Leszek Gęsiak. - W Wielkim Tygodniu będziemy rozważać najważniejsze wydarzenia historii Zbawienia: mękę, śmierć i zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa, czyli Misterium Paschalne - dodał. | PAP

RZESZÓW

Port lotniczy Rzeszów-Jasionka otrzymał imię Rodziny Ulmów

24 marca obchodzony jest Narodowy Dzień Pamięci Polaków ratujących Żydów pod okupacją niemiecką. W niedzielę uroczyste nadano portowi lotniczemu Rzeszów-Jasionka imię Rodziny Ulmów.

Dokonał tego prezydent Andrzej Duda, marszałek

województwa podkarpackiego Władysław Ortyl oraz prezes zarządu portu lotniczego Rzeszów-Jasionka Adam Hamryszczak.

Tablicę poświęcił kard. Marcello Semeraro, Prefekt Dykasterii Spraw Kanonicznych.

Oprac. Krzysztof Kapica | PAP

WASZYNGTON

- Państwo Islamskie (IS) ponosi wyłączną odpowiedzialność za atak terrorystyczny w Krasnogorsku pod Moskwą i nie było w nim udziału Ukrainy - oświadczyła rzeczniczka Rady Bezpieczeństwa Narodowego USA Adrienne Watson. Watson potwierdziła, że na początku tego miesiąca rząd USA przekazał Rosji informacje o planowanym ataku w Moskwie. | PAP

„Państwo Islamskie ponosi wyłączną odpowiedzialność za atak pod Moskwą. Ukraińcy nie byli w to zaangażowani

Adrienne Watson rzeczniczka Rady Bezpieczeństwa Narodowego USA

Rosyjska rakietą nad Polską. Wojsko postawione na nogi

Oprac. Damian Świdorski
Oserdów

W niedzielę nad ranem polską przestrzeń powietrzną naruszyła jedna z rakiet manewrujących. Okazało się, że była to rakietą wystrzelona przez rosyjskie lotnictwo dalekiego zasięgu.

Dowództwo Operacyjne Rodzajów Sił Zbrojnych poinformowało, że w niedzielę o godzinie 4:23 rosyjska rakietą manewrująca naruszyła polską przestrzeń powietrzną. Została wystrzelona przez lotnictwo dalekiego zasięgu Federacji Rosyjskiej, a jej celem były miejscowości znajdujące się w zachodniej Ukrainie. Obiekt pojawił się po polskiej stronie na wysokości Oserdowa w województwie lubelskim. Rakietą przebywała w polskiej przestrzeni powietrznej przez 39 sekund. Podczas całego przelotu była bacznie obserwowana przez wojskowe systemy radiolokacyjne.

„Dzisiejszej nocy wszystkie niezbędne procedury mające na celu zapewnienie bezpieczeństwa polskiej przestrzeni powietrznej zostały uruchomione. Aktywowano między innymi polskie i sojusznicze lotnictwo” - poinformowano w oświadczeniu.

W nocy zaobserwowano intensywną aktywność rosyjskiego lotnictwa dalekiego zasięgu. Było to powiązane z uderzeniami lotniczo-rakietowymi



Minister obrony narodowej zapewnił, że przelot rakiety był od początku do końca monitorowany przez wojsko

na obiekty znajdujące się na terytorium Ukrainy, tzn. obwód lwowski. Jego władze poinformowały o nocnym ataku rakietowym.

Szef MON zawiadomiony

Po godzinie piątej rano szef BBN Jacek Siewiera rozmawiał ws. tego incydentu z ministrem obrony Władysławem Kosiniakiem-Kamyszem.

„Zwierzchnik Sił Zbrojnych został niezwłocznie poinformowany. Sojusznikom przekazano także informacje o przebiegu kolejnego incydentu naruszenia

granicy NATO przez środki bojowe Federacji Rosyjskiej” - napisał Siewiera.

Władysław Kosiniak-Kamysz odniósł się do całej sytuacji podczas konferencji prasowej w Krakowie.

- Alarm został ogłoszony na terytorium całej Ukrainy; wiele rakiet zostało wycelowanych w obwód lwowski, w infrastrukturę krytyczną - mówił.

- Z uwagi na zagrożenie, jakie panowało na terytorium Ukrainy od wczesnoporannych godzin, wszystkie systemy obrony przeciwlotniczej,

wszystkie systemy sił powietrznych zostały aktywowane w Polsce - podkreślił szef MON.

Jak dodał, obrona została aktywowana z uwagi na monitorowanie i analizę rakiet lecących na terytorium Ukrainy.

- Monitoring obejmował kilkanaście rakiet zmierzających w stronę obwodu lwowskiego; ten monitoring polegał też na wymianie informacji ze stroną ukraińską - doprecyzował.

Dlaczego rakiety nie zestrzelono?

Do sytuacji odniósł się również rzecznik prasowy Dowództwa Operacyjnego Rodzajów Sił Zbrojnych ppłk Jacek Goryszewski.

- W przypadku tej rakiety nie było decyzji, nie było autoryzacji o zestrzeleniu. Główną przyczyną tego było to, że wiedzieliśmy, jaka jest trajektoria lotu, poza tym ta rakietą przebywała w naszej przestrzeni przez bardzo krótki czas i nie była w zasięgu naszych wojskowych lądowych środków ogniowych. Więc tutaj nie było mowy o zestrzeleniu. Nie było też mowy o tym, żeby nasze myśliwce podjęły jakąkolwiek interwencję, gdyż nie zmierzała ona w głąb terytorium naszego kraju - powiedział ppłk Goryszewski.

- Bezpieczeństwo naszej przestrzeni powietrznej było zapewnione w maksymalnym stopniu - dodał.

PAP

Siemoniak: Wydarzenia w Rosji posłużą do zaostrzenia polityki Putina. To może oznaczać nową falę agresji

Oprac. Karolina Wrońska
Warszawa

- Ostatnie wydarzenia w Rosji posłużą do zaostrzenia polityki Putina i Ukraina będzie zapewne ofiarą tej sytuacji - ocenił minister koordynator służb specjalnych Tomasz Siemoniak.

Minister koordynator służb specjalnych Tomasz Siemoniak był pytany w TVP Info o atak terrorystyczny na salę koncer-

tową w Krasnogorsku pod Moskwą. Podkreślił, że stawia ona na nogi wszystkie służby.

- Przekazywałem premierowi to, co nasze służby w kontakcie z sojusznikami ustalały, czy przypuszczają. To jest normalne działanie w takiej sytuacji służb na całym świecie. Te wydarzenia wstrząsające pod względem tragedii cywilnych ofiar mają też swoje skutki, jeśli chodzi o bezpieczeństwo Polski - powiedział.

Dopytany o ich możliwe konsekwencje dla sytuacji w Polsce i sytuacji w regionie ocenił, że należy na to patrzeć przez pryzmat napaści Rosji na Ukrainę, przebiegu tej wojny i trudnego momentu, w jakim znalazła się Ukraina. Wyjaśnił, że chodzi o perspektywę zahamowania pomocy Zachodu, przede wszystkim Stanów Zjednoczonych, kwestie mobilizacji w Ukrainie, kryzys polityczny wokół tej sprawy i nową fazę agresji Rosji.

- Te zdarzenia, które Rosja próbowała, czy próbuje jej propaganda wiązać z Ukrainą, na pewno posłużą do zaostrzenia polityki Putina, do zaostrzenia linii i tutaj Ukraina będzie zapewne ofiarą tej sytuacji, bo taka jest logika rosyjskiej polityki od dwudziestu kilku lat. Pamiętamy te wielkie zamachy, prowokacje, mnóstwo ofiar i zawsze dochodziło do zaostrzenia polityki ze strony Rosji - zaznaczył Siemoniak.

PAP

Księżna Kate choruje na nowotwór. Para książęca wydała oświadczenie

Aleksandra Jaros
Londyn

Pałac Kensington wydał oświadczenie, w którym przekazano wiadomość od księcia i księżnej Walii. Para podziękowała za wsparcie po ujawnieniu informacji o chorobie nowotworowej Kate.

Rzecznik Pałacu Kensington wydał oświadczenie, w którym przekazał wiadomość od księcia i księżnej Walii. Jak przekazano, William i Kate są „wdzięczni” opinii publicznej za zrozumienie i uszanowanie ich próśby o zachowanie prywatności w trudnym dla nich czasie.

W sobotnim oświadczeniu dodano, że książęca para jest „niezwykle wzruszona miłymi wiadomościami”, które otrzy-

mała po opublikowanym w piątek nagraniu wideo. Kate opowiedziała w nim o zdiagnozowanym u niej nowotworze i chemioterapii, którą zaczęła w związku z chorobą.

„Księżę i księżna są ogromnie poruszeni życzliwymi wiadomościami od ludzi z całego świata. Są niezwykle poruszeni ciepłem i wsparciem opinii publicznej, a także wyrażają wdzięczność za zrozumienie ich próśby o zachowanie prywatności w tym czasie” – powiedział rzecznik, cytowany przez BBC.

W piątek księżna poinformowała, że wykryto u niej nowotwór, ale nie sprecyzowała, o jaki rodzaj raka chodzi. Dodała, że przechodzi chemioterapię zapobiegawczą i poprosiła o uszanowanie prywatności jej rodziny. PAP



FOT. BBC STUDIOS / AVALON/EAST NEWS

Księżna Kate poinformowała, że cierpi na nowotwór. Dodała również, że przechodzi chemioterapię

Morze Kaspijskie wysycha. Eksperci biją na alarm

Oprac. Adam Kiełar
Morze Kaspijskie

Poziom wody w Morzu Kaspijskim od kilku lat systematycznie spada i jest bliski historycznego minimum. Są miejsca, w których linia brzegowa przesunęła się aż o trzy kilometry.

W 2023 roku poziom wody Morza Kaspijskiego obniżył się o 26 centymetrów, rok wcześniej o 27, a w 2021 roku o 20 cm. Linia brzegowa w północno-wschodniej części Zatoki Turkmenbaski (dawniej Krasnowodzkiej, zatoka położona we wschodniej części Złotego Zbiornika, u wybrzeży Turkmenistanu) w ciągu ostatniego roku cofnęła się o ponad trzy kilometry, a w położonym niedaleko półwyspie Ufra o 700 metrów – podał portal turkmen.news.

Jedną z przyczyn wysychania jeziora jest niski przepływ Wołgi, która odpowiada za większość wody dostarczanej do zbiornika. Naukowcy zwracają jednak uwagę, że Morze Kaspijskie staje się coraz płytsze od końca XX wieku. Obecnie poziom wody jest niemal najniższy w całej historii jego obserwacji.

Obniżanie się poziomu wody powoduje, że infrastruktura kurtortów, zbudowanych zaledwie 10-15 lat temu, staje się bezużyteczna, ponieważ pomosty wypoczynkowe są obecnie w dużej odległości od wody, co zmusza właścicieli ośrodków wypoczynkowych do przenoszenia zaplecza rozrywkowego. Władze Turkmenistanu rozważają pogłębienie brzegu przed hotelami.

Morze Kaspijskie to największe jezioro świata - bezodpływowy zbiornik słonej wody. PAP

Makabryczny zamach w Rosji. 133 ofiary terrorystów

Oprac. Adam Kiełar
Moskwa

Liczba osób, które ucierpiały w wyniku ataku terrorystów na salę koncertową Crocus City Hall, wzrosła do 154 - powiadomiło rosyjskie ministerstwo zdrowia. Liczba ofiar śmiertelnych to 133.

Jak podaje agencja TASS, powołując się na regionalne struktury resortu zdrowia, na listach rannych są 154 osoby. W szpitalach leczonych jest 107 osób, kolejne 44 wymagają opieki ambulatoryjnej. Trzy osoby wypisano już ze szpitala.

Według niedzielnych danych, w ataku terrorystycznym pod Moskwą zginęły 133 osoby.

Zamach w sali koncertowej

W piątek uzbrojeni napastnicy zaatakowali salę koncertową Crocus City Hall w Krasnogorsku pod Moskwą. Do widzów otworzono ogień, były też doniesienia o eksplozjach. Wybuchł pożar, w wyniku którego zawałił się dach budynku.

Odpowiedzialność za atak wzięła na siebie organizacja Państwo Islamskie prowincji Chorasán. Rosyjskie władze twierdzą, że schwytano czterech sprawców zamachu i nie są to obywatele Rosji.

Państwo Islamskie opublikowało wideo z ataku na salę



FOT. PAP/PA/ RUSSIAN EMERGENCIES MINISTRY

Odpowiedzialność za zamach terrorystyczny wzięła na siebie organizacja Państwo Islamskie prowincji Chorasán, które oświadczyło, że celem byli chrześcijanie

koncertową w Krasnogorsku pod Moskwą. Dwa nagrania, jednogminutowe i 31-sekundowe, przedstawiają z bliska jednego z uzbrojonych mężczyzn, otwierającego ogień do kilku osób.

Putin: Sprawcy zostaną ukarani

Po niemal 20 godzinach od rozpoczęcia strzelaniny w sali koncertowej Crocus City Hall, Władimir Putin wygłosił specjalne oświadczenie. Zapewnił, że wszyscy zaangażowani w „krwawy i barbarzyński zamach” zostaną ukarani.

Putin powtórzył informację ogłoszoną wcześniej przez Federalną Służbę Bezpieczeństwa i powiedział, że zatrzymano w związku z zamachem 11 osób, a także, że czterech bezpośrednich sprawców „próbowali się ukryć i poruszali się w kierunku Ukrainy”, gdzie miało

Władimir Putin stwierdził, że sprawcy uciekali w kierunku Ukrainy. Wołodymyr Zełenski nazwał te słowa kłamstwem

być dla nich „według wstępnych informacji przygotowane okno do przekroczenia granicy po stronie ukraińskiej”.

Niedziela była w Rosji dniem żałoby narodowej.

- Putin i inne szumowiny zawsze starają się zrzucić swoje winy na innych - oświadczył w sobotę prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski w nawiązaniu do wypowiedzi rosyjskiego dyktatora, że sprawcy zamachu w Krasnogorsku pod Moskwą zamierzali zbiec na Ukrainę. PAP

Ivan Korczok wygrał pierwszą turę wyborów prezydenckich na Słowacji

Oprac. Karolina Wrońska
Bratysława

Pierwszą turę wyborów prezydenckich na Słowacji wygrał popierany przez opozycję Ivan Korczok, który w drugiej rundzie zmierzy się z przewodniczącym parlamentu Peterem Pellegrinim.

Po podliczeniu ponad 99 proc. kart do głosowania dzieli ich około 120 tys. głosów. Korczok uzyskał 42,48 proc., jego rywal 37,05 proc. Obaj kandydaci, którzy zmierzają się w drugiej turze, zwrócili się do wyborców w swoich sztabach, jeszcze zanim policzono 99 proc. głosów. Korczok, któremu w większości przedwyborczych sondaży nie wrócono zajęcia pierwszego miejsca, dziękował wyborcom i stwierdził, że dotychczasowe wyniki są obiecujące i zachęcające.



FOT. PAP/PA/JAKUB GAVLAK

Korczok nie był faworytem w sondażach przed I turą

Zapowiedział kontynuowania spotkań z wyborcami. Korczok deklarował, że chce zwrócić się o poparcie także do wyborców obecnej koalicji rządzącej. Sprecyzował, że chodzi mu o te osoby, które nie zgadzają się z jej brakiem kultury.

Pellegrini powiedział, że spodziewał się tak wyrównanej rywalizacji, ale przed wyborami nie chciał przewidywać, kto zajmie pierwsze miejsce. Jego zdaniem rezultaty zapowiadają bardzo ekscytujący przebieg głosowania za dwa tygodnie. Mając na myśli wyniki tych z pozostałych kandydatów, którzy podzielił np. sprzeciw rządu wobec wojskowej pomocy dla Ukrainy, mówił, że większość Słowaków nie chciała „liberalno-prawicowo-postępowego” prezydenta. Jego zdaniem większość chce głowy państwa broniącej narodowych i państwowych interesów Słowacji.

Te słowa komentatorzy odczytali jako chęć przekonania do swojej osoby tych wyborców, którzy oddali głosy na byłego przewodniczącego Sądu Najwyższego, byłego ministra sprawiedliwości Sztefana Harabina,

który uzyskał poparcie 11,74 proc. wyborców. Harabin, który określany jest jako antysystemowy, narodowy, prorosyjski populistą, podczas nocy powyborczej nie zadeklarował jasno, czy poprze któregoś z kandydatów. Powiedział, że jego wyborcy wiedzą, co robić.

Podczas powyborczej nocy głos zabrała też prezydent Zuzana Čaputová, która nie starała się o drugą kadencję na stanowisku. Pogratulowała kandydatom, którzy będą uczestniczyć w drugiej turze głosowania.

- Okazało się, że nasza przyszłość nie jest nam obojętna - stwierdziła i podziękowała za udział w wyborach.

Frekwencja wyniosła 51,89 proc. To najlepszy wynik w wyborach prezydenckich na Słowacji od pierwszych bezpośrednich wyborów w 1999 roku. PAP

Szukamy Kobiecej Twarzy Regionu

W dzisiejszych czasach mówimy nie tylko o pięknie, ale także o sile kobiet. Nic więc dziwnego, że cykliczna akcja Kobieca Twarz Regionu cieszy się niesłabnącym zainteresowaniem,

A zainteresowanie jest podkreślane do maksimum, ponieważ Kobieca Twarz województwa to naprawdę magiczna, niezwykła akcja, w ramach której szukamy Kobiecej Twarzy naszego województwa w trzech kategoriach: Córki, Matki oraz Kobiety Dojrzałe.

Laureatki z każdego miasta i powiatu otrzymają zaproszenia na wyjątkowe wydarzenie - Forum Kobiecości. Czekają

na nie także wspaniałe nagrody, a wśród nich trzy samochody Toyota Aygo X!

Forum Kobiecości to impreza, na jakiej jeszcze nie byłaś

Wśród nagród są limitowane zaproszenia na FORUM KOBIECOŚCI właśnie.

Na tę imprezę nie da się kupić biletu, choć wiele pań o to pyta, bo to pełne atrakcji całonocne spotkanie jest wyłącznie dla uczestniczek akcji.

Organizujemy ją już po raz kolejny, dlatego wiemy, że zapada w pamięć na bardzo długo, stając się wspomnieniem pełnym wzruszających, dobrych i budujących emocji.

- Sam udział w konkursie był dla mnie wyjątkowym przeżyciem, wygrana totalnym zaskoczeniem, a cudowne nagrody urozmaicieniem całego roku - mówiła nam jedna ze zwyciężczyń kategorii Matki z ubiegłych lat.

Każda z nas powinna przeżyć coś takiego

Udział w KOBIECEJ TWARZY REGIONU, gratulacje od znajomych już za samo uczestnictwo w akcji, bycie na Forum - są jak zastrzyk niezwykłej energii. Każda z nas powinna przeżyć coś takiego.

Dlaczego? Dla samej siebie! Żeby poczuć się kobieco. Żeby zrobić coś w końcu dla siebie,

a nie tylko dla innych, jak to my, kobiety, mamy w zwyczaju. Warto jest bowiem spełniać i swoje marzenia, budować także samą siebie.

Mnóstwo pozytywnych emocji

To, co daje ta akcja, to mnóstwo pozytywnych emocji właśnie i poczucie, że piękno jest naprawdę w każdej z nas.

- Uważam, że warto zgłosić się do akcji, chociażby po to, aby udowodnić sobie, że skoro inni mogą, to ja także. Dla mnie właśnie tym był udział w konkursie: upewnieniem się w niektórych rzeczach. Organizatorzy przygotowali wspaniałe nagrody. I choć każda ko-

bieta może mieć różne zainteresowania, to podarunki na pewno wpisały się gust każdej z nas. Takie rzeczy jak pobyt w SPA są super - podkreślała jedna z laureatek poprzednich edycji akcji.

Podczas Forum Kobiecości panie wezmą udział w castingu, w którym porozmawiają z jury.

- Mam te rozmowy do dziś w głowie, bo takich spotkań się nie zapomina. Były pełne ciepła, wzruszeń, przyjaźni i kobiecej energii. Pełne piękna, które daleko wykracza poza wygląd, bo obejmuje też umysł i duszę, które brałyśmy pod uwagę. Tytuł KOBIECEJ TWARZY ROKU województwa

może mieć bowiem wiele twarzy, które zdobi i młodość, i życiowa dojrzałość - zdradza szczegóły obrad jury jedna z osób zasiadających w nim podczas ubiegłorocznej akcji.

Bo akcja Kobieca Twarz Roku nie jest wyłącznie pochwałą urody, lecz dostrzega także umysł i duszę.

Właśnie dlatego dziś na naszych łamach prezentujemy trzy wspaniałe kobiety z naszego regionu - ich siłę i osiągnięcia. Przeczytajcie wypowiedzi uczestniczek poszczególnych kategorii pokoleniowych, bo pokazują znacznie więcej, niż widać na zdjęciach. Urodę, ale i duszę, i siłę, która pomaga iść przez życie.

Szczegóły akcji znajdziesz na www.gloswielkopolski.pl/kobiety

KATEGORIA POKOLENIOWA: CÓRKI



● **KATARZYNA KIZER**
● **Poznań**

- Jestem dumna z tego, jaką stałam się osobą, z mojej dojrzałości, której nabrałam. Na przestrzeni lat bardzo się zmieniłam. Nauczyłam się patrzeć na pewne sprawy, sytuacje, wyciągać z tego lekcje. Przede mną jeszcze wiele wyzwań, ale nie boję się tego, gdyż wiem, że wszystkiemu podołam, bo jestem coraz silniejsza - mówi o sobie nasza liderka kategorii Córki Katarzyna Kizer z Poznania.

Pani Katarzyna ma dwie zasady, którymi cały czas się kieruje, a w szczególności jedną z nich: nic na siłę. - Jeśli coś ma się wydarzyć, to się wydarzy i trzeba w tym momencie zaufać opatrności - wyjaśnia.

Nasza wrażliwa, serdeczna, odpowiedzialna liderka bardzo lubi czytać książki, słuchać muzyki, tańczyć, piec i gotować dla rodziny, przyjaciół. Kocha podróżować, poznawanie nowych miejsc, ludzi. - Uwielbiam kontakt z naturą, spacerować po łące. Kocham zwierzęta, zwłaszcza koty - dodaje.

KATEGORIA POKOLENIOWA: MATKI



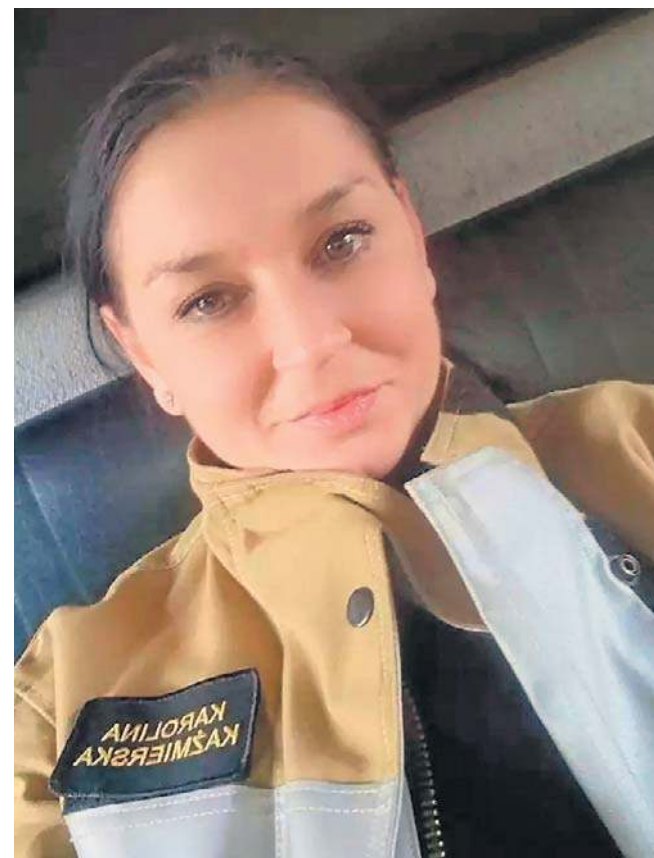
● **EWELINA URBAŃSKA**
● **Konin**

Pewna siebie, dusza towarzyska, pełna działań - właśnie taka jest nasza liderka kategorii Matki Ewelina Urbańska z Konina. Dla Niej kobiecość to podkreślanie atutów swojej urody. - Jestem dumna, że mam troje wspaniałych dzieci, które zawsze są w centrum mojej

uwagi - wyznaje pani Ewelina. A czym kieruje się w swoim życiu? - Moją zasadą jest iść do przodu, nie dać się zatrzymać. Nie myśleć o tym, co złe - odpowiada.

Panią Ewelinę interesuje śpiew. - Największą radość sprawia mi bycie w ciszy, samej z własnymi myślami w górach. Wtedy czuję, że żyję - wyznaje nasza liderka z Konina.

KATEGORIA POKOLENIOWA: KOBIETY DOJRZAŁE



● **KAROLINA KAŹMIERSKA**
● **Konin**

Czym dla pani Karoliny jest kobiecość? - Dla mnie - i pewnie dla wielu kobiet - to przede wszystkim wiara w siebie. Niejedną przeszła wiele... Siła jest w kobietach! - odpowiada.

Nasza liderka dumna jest z tego, że należy do straży. - To moja odwaga i nie żałuję. Nieważne, ile lat się ma, można spełniać się w każdym wieku. Jestem w straży, pracuję w sklepie jako sprzedawca, a dodatkowo chodzę też na ob-

slugę imprez. Od trzech lat mam dopiero prawo jazdy. Późno, ale odważyłam się iść, dlatego, jak ktoś mi mówi, że już na coś jest za późno, to właśnie mówię sobie, że nieważne, ile lat się ma - mówi pani Karolina.

Gotowanie to coś, co ją najbardziej interesuje i sprawia największą radość. - To mnie odpręża i po prostu kocham to - dodaje liderka. Jest silna, wrażliwa na krzywdę i pomocna.

- Można liczyć na mnie zawsze. Trudno siebie opisać. To rodzina i znajomi wiedzą, jaka jestem najlepiej - dodaje.

ŚWIĄTECZNE DEKORACJE NA STÓŁ I DO DOMU MOŻNA WYKONAĆ SAMODZIELNIE NIEWIELKIM NAKŁADEM PRACY

Wielkanoc w kolorach wiosny

Anna Gandecka
anna.gandecka@polskapress.pl

Świąteczny stół wymaga wyjątkowej oprawy. Do wykonania stroików można wykorzystać zarówno żywe rośliny, jak i naturalne materiały, takie jak drewno, len czy juta.

Wielkanocne ozdoby na stole i w mieszkaniu podkreślają klimat świąt. Tradycyjne palmy, baranki, zajączki czy pisanki, zdobione zgodnie z kanonami sztuki ludowej mają swoich zwolenników, ale coraz częściej chcemy, aby także dekoracje świąteczne harmonijnie komponowały się z wystrojem wnętrza. Boho, shabby chic czy japandi to style wciąż zyskujące na popularności.

Inspiracja w naturze

Boho czerpie inspirację z różnych kultur, tworząc ciekawą mieszankę kolorów i stylów.

W przestrzeniach, w których dominują akcenty etniczne, na pierwszy plan wysu-



FOT. DOBRE WZORY/PIKABAY

Pisanki zdobione jak meble - z poprzecieraną farbą czy imitujące wzory na materiałach obiciowych to propozycja dla miłośników shabby chic

wają się rękodzieło oraz przedmioty wykonane z naturalnych materiałów, np. rattanu, drewna, wikliny, lnu itp. Nie może także zabraknąć roślin doniczkowych, które podkreślają związek boho z naturą. We wnętrzach tych przeważają kolory pastelowe, ciepłe brązy, zieleń oraz biel - czyli barwy,

które sprawiają, że mieszkanie jest przytulne i zachęca do relaksu.

Wzory także odgrywają ważną rolę w boho. Kwiatowe motywy, etniczne ornamenty oraz makramy i hafty tworzą niepowtarzalny, wręcz magiczny klimat. Nie ma ograniczeń co do mieszania wzorów -

im bardziej eklektyczne, tym lepiej!

Tworzenie stroika boho może być bardzo przyjemnym zajęciem, a to dlatego, że znaczną część dekoracji potrzebnych do wykonania dekoracji znajdziemy na wiosennym spacerze. Przydadzą się gałązki forsycji oraz pierwsze

wiosenne kwiaty, np. krokusy albo mniszki lekarskie. Oprócz kwiatów można wykorzystać też naczynia z gliny lub drewna, wiklinowy koszyk, zielone rośliny, np. mech lub bukszpan, świece, sznurek z juty, lniańce wstążki, przepiórcze oraz kurze jajka, ale także piórka, muszelki itp.

Pracę nad stroikiem zaczynamy od wybrania dla niego bazy. Jak już wspomnieliśmy może to być wiklinowy koszyk lub gliniana miska - ważne, aby były to naczynia wykonane z naturalnych materiałów. Następnie na dnie naczynia układamy przygotowane wcześniej gałązki lub mech. Na wierzchu umieszczamy jajka, później dodajemy koraliki i piórka.

Z prowansalskiej wsi

Shabby chic został zapoczątkowany w latach 80. przez Rachel Ashwell. Jest ona brytyjską projektantką, która w swoim sklepie na Santa Monica zaczęła sprzedawać postarzałe meble i dekoracje o wykwiśniętej formie. Na pierwszy rzut

oka wnętrze charakteryzuje sfatygowany szyk i kicz. Jednak w rzeczywistości to głęboko wyszukany styl vintage rodem z Prowansji. Meble pokrywa się kilkukrotnie farbą w taki sposób, aby jego kolejne warstwy prześwitywały i ukazywały ciemne i płynne przejścia między barwami bieli i szarości. Kolorami podstawowymi są także pastele w odcieniach różu, beżu, błękitu i żółci. Motywem przewodnim są natomiast kwiaty, które umieszcza się zarówno na ścianach, jak i obiciach mebli czy tekstyliach.

Ozdoby świąteczne w stylu shabby chic to na przykład pisanki zdobione taką techniką jak meble, z poprzecieraną farbą, z wzorami imitującymi obicia mebli i tym podobne. Haftowane obrusy, patery w stylu retro czy figurki z porcelany dobrze skomponują się z całością. Pisanki w subtelnych kolorach, umieszczone w skrzyneczce czy pudełku ozdobionym techniką decoupage, wyścielonej serwetką z bawełnianej koronki będą kwintesencją tego stylu.

REKLAMA 0011041634

JAWI

BIURO PROJEKTOWE
63-020 Zaniemyśl, ul. Marcikowskiego 7

■ **INDYWIDUALNE PROJEKTY BUDOWLANE**
budynki mieszkalne, garażowe, gospodarcze, magazynowe

■ **ADAPTACJE** ■ **PROJEKTY ELEWACJI**

WESOŁEGO ALLELUJA

OBSŁUGUJEMY KLIENTÓW INDYWIDUALNYCH I DEVELOPERÓW

tel. 883 979 459
f/JAWI.Projekty

REKLAMA 0011032143

MEBLO-TOM

MEBLE NA WYMIAR

- MEBLE KUCHENNE, ŁAZIENKOWE, POD SKOSY
- SZAFY DO ZABUDOWY

Jakość! Styl!

TOMASZ RÓŻAŃSKI
ul. Agrestowa 22, Piekary,
62-200 Gniezno
f/p/Meblo-Tom-100063572104150
tomek_1202@go2.pl
☎507 411 664

Życzymy pełnych radości i rodzinnych Świąt Wielkanocnych!

REKLAMA 0011032115

Salon Optyczny
Sylwia Karwacka

Wiemy, jak ważny jest komfort widzenia

ZAPRASZAMY DO NASZYCH SALONÓW
62-060 STĘSZEW, ul. Dworcowa 1, tel. 798 010 209
62-035 KÓRNIK, ul. Wodna 3/1, tel. 509 308 160

- Szkła dla kierowców
- Szkła do pracy przy komputerze
- Szkła progresywne
- Badanie wzroku przeprowadzone przez lekarza okulistę
- Oferujemy duży wybór opravek okularowych w przystępnych cenach

optyka-karwacka.pl
f/optyka.karwacka

Życzymy Wesołych Świąt Wielkanocnych
pełnych wiary, nadziei i miłości,
serdecznych spotkań
w gronie rodziny i przyjaciół.

ona
- STRONA KOBIEC -

Mocna strona kobiet

czytaj
stronakobiet.pl

PORADY

WYPIEKI

Jaka mąka na babkę lub mazurek?

Aby świąteczne ciasto było idealne trzeba odpowiednio wybrać mąkę. Typ mąki określany numerem (450, 500, 550) określa zawartość minerałów.

Mąka typu 450 występuje w handlu w dwóch wersjach: tortowa (gładka, bardzo drobna), która nadaje się

do ciast biszkoptowych oraz krupczatka, (o granulacji zbliżonej do kaszki manny), która jest idealna do ciast kruchych, półkruchych i parzonych.

Mąki typu 500 używa się do babek, placków, kłusek, polecana jest też do ciast, które powinny się kleić, np. rogalików

PISANKI

Kolory pisanek wprost z natury

Do farbowania skorupki jajek można używać także produktów naturalnych. Możliwości są znacznie szersze niż fioletu, różu czy buraki.

Niebieski kolor można uzyskać gotując jajka z owocami tarniny, borówki amerykańskiej lub czerwonej kapusty. Pomarańczową barwę nada sok z marchwi lub dyni.

Zielony kolor uzyskamy gotując jajka razem z liśćmi szpinaku, pędami młodego zboża lub z natką pietruszki.

Do uzyskania czerwonej barwy możemy wykorzystać czerwoną cebulę, kwiat hibiskusa lub wiśnie.

Komu marzą się czarne pisanek, może do gotowania jaj dodać szyszek olchy

Owies, rzeżucha i brzoza ozdobią mieszkanie na święta

Zofia Czubicka
redakcja@glos.com

Nic tak bardzo nie kojarzy się z wiosną jak żywe rośliny. Młody owies, brzoza, rzeżucha czy rzeżucha w równym stopniu jak bukszpan kojarzą się z Wielkanocą

W większości domów na stole wielkanocnym, oprócz chleba, wędlin, jajek i cukrowych baranek, znajduje się również rzeżucha. Jako że jest ona nieocenionym źródłem wielu witamin potrzebnych organizmowi do prawidłowego funkcjonowania, między innymi witaminę C, powinna zdecydowanie częściej gościć na naszych talerzach.

Dobra wiadomość jest taka, że do Wielkanocy jeszcze zdążymy wyhodować zdrowe rośliny. Najprościej to zrobić wkładając dowolny pojemnik wilgotną watę i wysiewając nasiona wprost na nią. Można pokusić się o kompozycję trójwymiarową. Wystarczy dobrze nawilżoną watę obłożyć starannie odwrócone do góry dnem dowolne naczynie lub, jeśli mamy



Rzeżucha wyhodowana w skorupkach jajek może stanowić efekowną ozdobę wielkanocnego stołu

do dyspozycji, ceramiczną figurkę i obtoczyć w nasionach.

Później należy ustawić swoją hodowlę w słonecznym, dość ciepłym miejscu (temperatura nie powinna przekraczać 22 stopni Celsjusza) i...czekać, dbając jednocześnie, aby wata cały czas była dobrze zwilżona, ale nie mokra. Z reguły wystarczy obficie spryskać ją raz na dobę. Tak potraktowana rzeżucha po dwóch dniach powinna wy-

kiełkować. W niedzielę wielkanocną roślinki będą miały już idealną wielkość.

Zielone źdźbła młodego owsa, podobnie jak rzeżucha symbolizują zmartwychwstanie, dlatego powinny znaleźć się na świątecznym stole. Nasiona owsa umieszczamy w doniczce wypełnionej ziemią i przysypujemy z wierzchu cienką warstwą gleby, tylko na tyle, żeby nasiona były przykryte. Ziemia, podob-

nie jak podłoże rzeżuchy powinna być stale wilgotna, ale nie mokra. Doniczkę umieszczamy na jak najbardziej słonecznym parapecie. Kto na wysianie owsa zdecyduje się dziś - trochę ryzykuje. Co prawda w niedzielę młode źdźbła zboża powinny być już widoczne, ale mogą być jeszcze zbyt niepozorne, by stanowić ozdobę (optymalnie byłoby wysiać owies na 10-14 dni przed Wielkanocą).

Gałązki drzew i krzewów, które zawiązały pąki przed zimą mogą zazielenić się i zakwitnąć w mieszkaniu wcześniej niż zrobią to na zewnątrz.

Jeśli gałązki brzozy, kasztanowca, leszczyny, jabłoni, ale też olchy czy pigwowca wstawimy do wazonu i odpowiednio o nie zadamy, z pewnością się zazielenią i obsypią kwiatami. Ważne, by ścinać ich końcówki pod skosem (i powtarzać to codziennie, nieco je skracając, by zapobiec zatkanie się wiązek przewodzących) oraz codziennie wymieniać wodę w wazonie, dodając za każdym razem odżywkę do roślin zdrewniałych lub kwiatów ciętych.

REKLAMA

0011039522

W imieniu własnym
oraz firmy składam Państwu najlepsze życzenia.

*Niech ten wyjątkowy czas
napełni Państwa serca otuchą i nadzieją
oraz pozwoli przezwyciężyć
nawet największe trudności.*



Stacja Demontażu Pojazdów
Dawid Nowak Poniec



REKLAMA

0011031007



SZKOŁA ŻEGLARSTWA
Klipper

Szkolimy od amatora
do instruktora
Wieloletnie doświadczenie



Wielu udanych rejsów
w nadchodzącym
sezonie



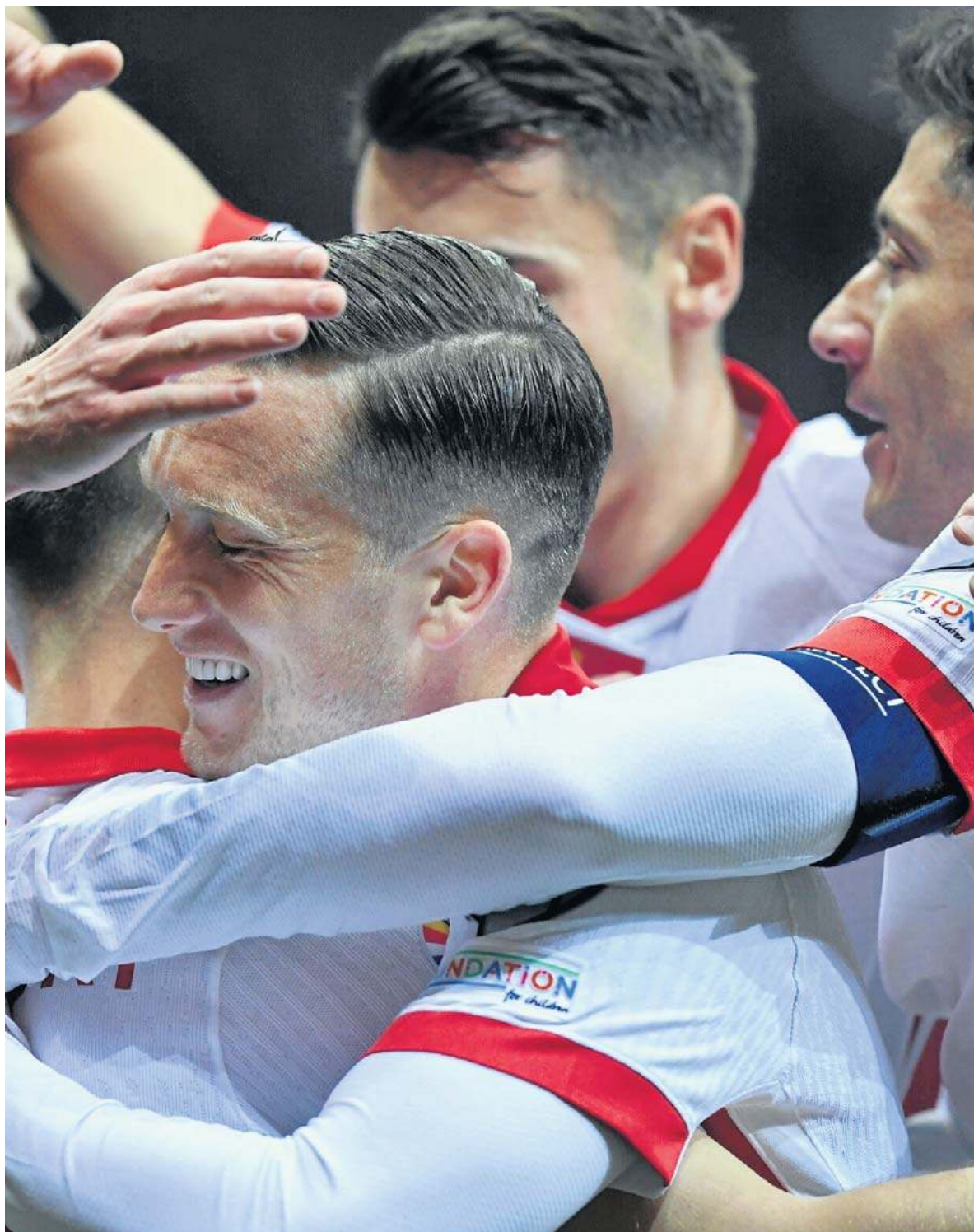
SZKOŁA ŻEGLARSTWA KLIPER ul. Dobra 3/2 60-595 Poznań
☎ 793 016 012 ✉ kontakt@kliper.net.pl www.kliper.net.pl

MAGAZYN

SPORTOWY24

25.03.2024

Po rozgromieniu Estonii reprezentację Polski czeka we wtorek w Cardiff mecz finałowy baraży z Walią o udział w mistrzostwach Europy STR. 16-18



FOT. PAP/PIOTR NOWAK

Jeszcze tylko Walia i jedziemy na Euro!

GRACZE KOLEJORZA SPARINGOWALI Z CHROBRYM, LECHITKI WYGRAŁY W 1. LIDZE STR. 14

Deszcz przeszkadza tenisistom w Miami. Hurkacz zagra z Kordą o awans do 1/8 finału STR. 20

Juniorki Enei AZS zostały najlepszą drużyną CLJ w koszykówce STR. 21

SPORTOWY24.PL

Lechici i warciarze zagrali dla swoich reprezentacji

Bartosz Kijeski
sport@glos.com

Podczas przerwy na mecze reprezentacyjne kilku zawodników Lecha i Warty nie może mówić o odpoczynku. Kilku z nich zagrało i jeszcze zagra dla swoich reprezentacji.

Bez dwóch zdań informacja mijających dni dla kibiców Lecha Poznań było przedwczesne zejście Aliego Gholizadeha w eliminacyjnym spotkaniu do mistrzostw świata pomiędzy Iranem a Turkmenistanem. Jeden z profili na portalu X (dawniej Twitter), który zajmuje się irańską piłką, poinformował, że w 72. minucie tej rywalizacji, skrzydłowy Kolejorza opuścił boisko z kontuzją. Ta wiadomość postawiła wszystkich fanów Lecha na nogi, a na samych mediach społecznościowych zrobiło się gorąco.

O stanie zdrowia lechity kilka godzin później poinformował rzecznik prasowy poznańskiego klubu - Maciej Henszel. Ten uspokajał fanów Lecha, pisząc, że Gholizadeh jest

zdrowy i ma normalnie trenować przed drugim meczem Turkmenistanem, który odbędzie się już we wtorek.

- Dyrektor rozmawiał z menedżerem Alego i samym zawodnikiem. Zasadniczo na pytanie o to co się stało padła odpowiedź: nic. Nic złego się nie stało, Ali ma normalnie jutro trenować i szykować się do drugiego meczu - zaznaczył Maciej Henszel.

Iran pokonał przeciwników aż 5:0 i zajmuje pierwsze miejsce w swojej grupie, a Gholizadeh popisał się asystą przy drugim trafieniu. Rewanż z Turkmenami we wtorek o godz. 16 czasu polskiego.

„Kwekwe” i Blazić zaczęli od ławki

Oprócz Gholizadeha w meczach reprezentacyjnych swoje momenty mieli pozostali gracze Kolejorza.

Nika Kwekweski oraz jego Gruzja walczy o wyjazd na Euro 2024. Pomocnik Lecha Poznań rozpoczął mecz od ławki rezerwowych, jednak w 77. minucie spotkania zameldował się na murawie, a po minucie zobaczył żółtą



Ali Gholizadeh zaliczył asystę w reprezentacji Iranu, ale meczu nie dokończył

kartkę. Gruzja wygrała starcie z Luksemburgiem 2:0 i w jutrzejszym finale o wyjazd do Niemiec zagrają z Grekami, którzy rozbili Kazachstan 5:0.

Z ławki rezerwowych swoje spotkanie rozpoczął Miha Blazić. Środkowy obrońca zameldował się na boisku po przerwie w to-

warzyskim meczu z reprezentacją Malty. Do przerwy było 1:0 dla Słoweńców, jednak po zameldowaniu się lechity na boisku jego kadra straciła dwa gole. Ostatecznie podopiecznym Matjaža Keke udało się strzelić wyrównującą bramkę, a sparing zakończył się remisem 2:2.

„Sali” kibicował Polakom z rezerwy

Podczas meczu reprezentacji Polski z Estonią (5:1) w barażach o wyjazd na mistrzostwa Europy, cały mecz na ławce przesiedział obecny kapitan Lecha Bartosz Salamon. Grali natomiast byli piłkarze Kolejorza. Od początku

spotkania grali Robert Lewandowski i Jan Bednarek. Ten pierwszy zaliczył asystę, natomiast drugi miał udział przy straconym golem dla Białych-Czerwonych. W drugiej połowie zameldowali się natomiast Tymoteusz Puchacz (z żółtą kartką) oraz Jakub Moder.

Młodzież Lecha i Warty bryluje w U21

Ważnym zwycięstwem popisali się młodzi reprezentanci Polski. Nasza kadra do lat 21. wygrała w eliminacyjnym meczu do mistrzostw Europy z kadrą Izraela 2:1. Udział przy obu trafieniach mieli piłkarze Lecha Poznań oraz Warty Poznań. Gola na 1:1 zdobył przebywający na wypożyczeniu lechita w Stali Mielec Maksymilian Pingot. Bramką i to przepięknej urody popisał się natomiast młodzieżowiec Zielonych Kajetan Szmyt. 21-latek - mówiąc kolokwialnie - nawinał jednego z obrońców Izraela i posłał piłkę praktycznie w samo okienko bramki.

We wtorek nasze młode orły podejmą na Stadionie Śląskim w Chorzowie reprezentację Bułgarii (g. 15).

Kolejorz wygrywa w sparingu. Szlify przed ostatnią prostą sezonu

Bartosz Kijeski
sport@glos.com

Podopieczni trenera Mariusza Rumaka nie odpoczywają. Podczas przerwy od ligowej piłki Niebiesko-Biali zmierzili się w meczu kontrolnym z Chrobrym Głogów.

Spotkanie z pierwszoligowcem było raczej przeprowadzone w formie zapewnienia kalendarza treningowego, aniżeli sprawdzenie oraz przećwiczenie taktyki. W składzie Lecha zabrakło wielu zawodników. Podczas sobotniego meczu kontrolnego na boisku zabrakło Mikaela Ishaka. Co to oznacza? Że kapitana Kolejorza nie ma co się spodziewać podczas wyjazdowego pojedynku ze Stalą Mielec.

Trener Rumak mógł przyrzec się bliżej młodym twarzom. Zawodnicy klubowej akademii uzupełnili mocno uszczuploną kadrę Kolejorza. W sparingu zagrali m.in. Kacper Orzechowski, Jan Niedzielski, Aleksander Nadolski, Maciej Wichtowski czy Maksym Pietrzak. Ten ostatni został auto-

rem jedyne goła w wygranym przez Kolejorza spotkaniu z Chrobrym Głogów - 1:0.

- Trzeba być zadowolonym z tego sparingu, bo stworzyliśmy sobie mnóstwo sytuacji. Fajnie pokazał się w pierwszej połowie Adriel Ba Loua, miał swoje szanse, dobrze też dogrywał do kolegów. Czasami mam wrażenie, że jesteśmy zbyt

głodni bramek, co powoduje, że nie podejmujemy odpowiednich decyzji w polu karnym przeciwnika. Ale i tak cieszy wiele okazji, rywala bodajże trzy razy wybijali piłkę z linii bramkowej - powiedział trener Mariusz Rumak po zakończonym spotkaniu, które było zamknięte dla publiczności oraz mediów. ©



Filip Bednarek w tym sezonie nie ma zbyt wielu okazji, aby wyjść na boisko. W sparingu z Chrobrym zagrał 90 minut

Rozpędzone Niebiesko-Białe gonią czołówkę, Polonia z zadyszką

Bartosz Kijeski
sport@glos.com

Piłkarki Lecha UAM Poznań w ligową wiosnę weszły z ogromnym przytupem. Trzeci mecz i trzecia wygrana. Czołówka Orlen I ligi już jest na horyzoncie.

Podopieczne trenerki Alicji Zając od początku rundy wiosennej są w fantastycznej formie. Na starcie pokonały Legię Warszawę 1:0, następnie takim samym rezultatem uporały się z Bielawianką Bielawa, a w pierwszym domowym meczu w 2024 lechitki wyszarpały trzy punkty, walcząc ekipie o awans do ekstraklasy - TKKF Checz Gdynia.

Wynik spotkania otworzyła w 20. minucie rywalizacji Zofia Wojciechowska. W 66. minucie Klaudia Kamińska doprowadziła do wyrównania po trafieniu z rzutu karnego.

Gdy wydawało się, że obie drużyny podzielią się punktami, przepięknym strzałem popisała się Dominika Kubka. Futbolówka dwukrotnie odbiła się od poprzeczki, a do bez-



Piłkarki Kolejorza zbliżają się do czołówki i być może włączą się do walki o najwyższą klasę rozgrywkową

pańskiej piłki dobiegła Sara Józwiak, która dała zwycięstwo lechitkom 2:1.

W nieco gorszej dyspozycji jest zespół Polonii Środa Wielkopolska. Polonistki w sobotę popołudnie przegrały u siebie z Legią 0:2, notując trzecie spotkanie bez wygranej.

1. Resovia 13 30 26-12

2. TKKF Checz Gdynia	15	29	34-22
3. Skra Częstochowa	14	26	31-17
4. Polonia Środa Wlkp.	15	26	36-18
5. Śląsk Wrocław	13	25	31-7
6. Lech/UAM Poznań	14	22	17-18
7. Trójka Staszówka/Jelna	14	21	32-18
8. Sportowa Czwórka Radom	14	21	28-15
9. KKP Bydgoszcz	12	13	11-21
10. Bielawianka Bielawa	14	11	13-29
11. Żabkovia Żabki	13	6	15-63
12. Legia Warszawa	15	6	11-45

TABELE I WYNIKI
(I, IV I V LIGA)

FORTUNA I LIGA

ZAPOWIEDŹ 25. KOLEJKI: Lechia Gdańsk - Odra Opole, Zagłębie Sosnowiec - GKS Katowice, Podbeskidzie B-B - Termalica Nieciecza, Resovia - Górnik Łęczna, Znicz Pruszków - Polonia Warszawa, Wisła Płock - Stal Rzeszów, Motor Lublin - GKS Tychy, Chrobry Głogów - Wisła Kraków, Miedź Legnica - Arka Gdynia.

1. Lechia Gdańsk	24	47	41-19
2. Arka Gdynia	24	45	40-24
3. GKS Tychy	24	41	31-27
4. Wisła Kraków	24	41	45-26
5. Motor Lublin	24	40	32-29
6. GKS Katowice	24	39	41-25
7. Wisła Płock	24	38	36-33
8. Miedź Legnica	24	36	35-27
9. Odra Opole	24	36	28-25
10. Górnik Łęczna	24	36	24-22
11. Znicz Pruszków	24	30	20-28
12. Termalica Nieciecza	24	29	37-36
13. Chrobry Głogów	24	29	25-37
14. Stal Rzeszów	24	26	32-42
15. Resovia	24	25	26-43
16. Polonia Warszawa	24	22	29-37
17. Podbeskidzie B-B	24	18	18-38
18. Zagłębie Sosnowiec	24	13	15-37

ARTBUD IV LIGA

20. KOLEJKA: Polonia Kępno - Centra Ostrów Wlkp. 2:2, Huragan Pobiedziska - Nielba Wągrowiec 2:1, Victoria Września - Tamovia Tarnowo Podg. 2:1, Polonia 1912 Leszno - Pogoń Łobżenica 4:0, Lipno Stęszew - Korona Piaski 1:0, Jarota Jarocin - Polonia Chodzież 0:4, Obrą Kościán - Mieszkó Gniezno 2:1, Kotwica Kórník - Ostrowia 1909 Ostrów Wlkp. 2:1, LKS Gołuchów - Wiara Lecha 0:1.

1. Lipno Stęszew	20	45	56-26
2. Huragan Pobiedziska	20	42	39-16
3. Kotwica Kórník	20	42	45-26
4. Polonia 1912 Leszno	20	40	33-19
5. Nielba Wągrowiec	19	37	39-21
6. Obrą Kościán	20	36	31-28
7. Centra Ostrów Wlkp.	20	31	38-37
8. Wiara Lecha Poznań	20	30	32-30
9. Victoria Września	19	27	40-33
10. Mieszkó Gniezno	20	26	33-36
11. LKS Gołuchów	20	25	32-38
12. Polonia Chodzież	20	24	26-37
13. Jarota Jarocin	20	23	34-40
14. Ostrowia Ostrów Wlkp.	20	19	24-31
15. Polonia Kępno	20	16	22-39
16. Tamovia Tarnowo Podg.	20	15	28-39
17. Korona Piaski	20	15	27-44
18. Pogoń Łobżenica	20	12	29-68

RED BOX V LIGA

GRUPA I: Nasza Dyskobolia - Sokół Pniewy 2:0, Sparta Szamotuły - Zamek Gołańc 2:1, Korona Stróżewo - Polonia Jastrowie 4:1, Welná Skolki - Warta Międzychód 2:0, Orkan Chorzemin - Piast Kobylnica 3:3, Lubuszanie Trzciánka - Leśnik Margonin 3:2, Kłos Budzys - Płomień 3:2, Sparta Oborniki - KP Piła 3:4.

GRUPA II: AP Reissa Poznań - GKS Dopiewo 1:0, Polanin Strzałkowo - Kłos Zaniemyśl 2:1, Polonia Gołina - Avia Kamionki 2:1, Meblor Swarzędz - Przemysław Poznań 6:0, Zjednoczeni Trzemeszno - Polonia II Środa Wlkp. 4:5, 1922 Lechia Kostrzyn - SKP Słupca 2:2, LKS Ślesin - Polonus Kazimierz Biskupi 1:0, Olimpia Koło - Górnik Konin 1:1.

GRUPA III: Pelikan Grabów n. Prosną - Krobianka 2:2, Piast Czekanów - Astra Krotoszyń 1:1, Zefia Kobyla Góra - KKS 1925 II Kalisz 2:3, Piast Ponić - Dąbroczanka Pępówo 3:4, LZS Cielca - Victoria Ostrzeszów 1:1, Zawisza Łęka Opat - Orzeł Mroczeń 4:2, Warta Śrem - Rawia Rawicz (wynik po zamknięciu wydania).

Piłka Nożna

W III-ligowych derbach Wielkopolski w pierwszym kwadransie padły 4 gole

POJEDYNEK STRZELCÓW WYBOROWYCH

Maksymilian Dyśko
sport@glos.com

W 22 kolejce najlepsi strzelcy grupy 2 III-ligi Wiktor Kacprzak (Notec Czarnków) 22 bramki) i Mateusz Wzięch (Sokół Kleczew) powiększyli swój dorobek bramkowy

W 22. kolejce trzeciej ligi nie brakowało emocji. W derbach Wielkopolski pomiędzy Sokołem Kleczew a Notecią Czarnków padły aż cztery gole po pierwszym kwadransie gry. Ostatecznie mecz zakończył się wynikiem 2:2. Z kolei Polonia Środa Wielkopolska pewnie wygrała u siebie z Unią Solec Kujawski 3:1. Pogoń Nowe Skalmierzyce po porażce w poprzedniej kolejce, odpuściła winy i wygrała z KP Starogardem Gdańskim 2:1. Nieco gorzej zaprezentowali się podopieczni trenera Tomasza Bekasa, którzy zremisowali na wyjeździe z Zawiszą Bydgoszcz 1:1. Bramkę dla Unitów zdobył Tymoteusz Klupś.

Cios za cios

W derbach Wielkopolski pomiędzy Sokołem a Notecią Czarnków nie brakowało emocji. Od samego początku zarysowała się nam przewaga gości. Przełożyło się to na rzut karny w trzeciej minucie, który pewnie wykorzystał lider klasyfikacji strzelców trzeciej ligi - Wiktor Kacprzak. Sokół po szybko wymierzonym ciosie, nie złożył broni



Najlepsi strzelcy III ligi znów o sobie przypomineli. Wiktor Kacprzak popisał się dubletem, a Mateusz Wzięch (na zdjęciu w zielonej koszulce) wyrównał wynik spotkania na 2:2

i ruszył do ataku. Kleczewianie wyrównali po upływie czterech minut. Autorem gola został Michał Grobelny. Kolejny gol padł kilkadziesiąt sekund później i ponownie z rzutu karnego. Po raz drugi jedenastkę pewnie wykonał Wiktor Kacprzak. Prowadzenie ekipy z Czarnkowa trwało do 16. minuty. W polu karnym został sfaulowany zawodnik So-

koła - Przemysław Kita i arbiter po raz trzeci w tym spotkaniu wskazał na wapno. Najlepszy strzelec Sokoła Kleczew - Mateusz Wzięch doprowadził do wyrównania. Do przerwy wynik się nie zmienił. Po zmianie stron gra toczyła się głównie w środku pola. Obydwie drużyny utrzymywały się przy piłce i miały okazję, by wyjść na prowadze-

nie. Ostatecznie w derbowym spotkaniu nie zobaczyliśmy więcej goli i spotkanie zakończyło się podziałem punktów.

Tym samym podopieczni trenera Łukasza Cichosa zostają niepokonaną drużyną na wiosnę.

Dwa gole Jakuba Giełdy i bramka Jędrzeja Drame dały Polonii Środa czwarte z rzędu zwycięstwo. Tym razem pod-

opieczni Pawła Kutyni pokonali Unię Solec Kujawski 3:1.

W Środzie oglądaliśmy efektowne gole. Najpierw znakomicie w polu karnym zachował się Drame, potem pod poprzeczkę uderzył Giełda. Drugi gol tego piłkarza ma dużą szansę zaistnieć w mediach społecznościowych. Uderzenie fałszem spod linii bocznej, kompletnie zaskoczyło gości.

22.KOLEJKA: Sokół Kleczew - Notec Czarnków 2:2, Gedania Gdańsk - Wikęd Luzino 1:1, Świt Skolwin - Elana Toruń 1:0 Polonia Środa Wielkopolska - Unia Solec Kujawski 3:1, Vineta Wolin - Flota Świnoujście 1:0, Zawisza Bydgoszcz - Unia Swarzędz 1:1, Błękitni Stargard - Cartusia Kartuzy 4:2, Stolem Gniewino - Pogoń II Szczecin 0:3, Pogoń Nowe Skalmierzyce - KP Starogard Gdański 2:1.

1. Świt Skolwin	22	55	44-10
2. Elana Toruń	22	41	34-17
3. Vineta Wolin	22	39	32-33
4. Zawisza Bydgoszcz	22	38	46-23
5. Pogoń II Szczecin	22	38	54-37
6. Polonia Środa Wlkp.	22	37	39-35
7. Pogoń N. Skalmierzyce	22	35	37-31
8. Unia Swarzędz	22	35	39-34
9. Cartusia Kartuzy	22	33	46-30
10. Notec Czarnków	22	33	49-42
11. Błękitni Stargard	22	33	42-41
12. Sokół Kleczew	22	32	40-39
13. Gedania Gdańsk	22	32	39-39
14. Flota Świnoujście	22	23	25-40
15. Stolem Gniewino	22	20	20-42
16. Wikęd Luzino	22	14	29-57
17. Unia Solec Kujawski	22	11	28-59
18. KP Starogard Gdański	22	11	28-62

KKS Kalisz wraca na fotel lidera, rezerwy Lecha odpoczywają

Maksymilian Dyśko
sport@glos.com

W ramach 25. kolejki drugiej ligi KKS Kalisz podejmował Stomil Olsztyn. Rezerwy Kolejorza natomiast, z powodu licznych powołań przełożyli swoje spotkanie.

Lepiej w mecz weszli gospodarze, a goście atakowali głównie z kontrataktu. Najlepszą sytuację wykreował sobie najlepszy strzelec KKS Kalisz - Hubert Sobol. 23-letni napastnik będąc w polu karnym strzelił prosto w Miłosza Garstkiewicza, lecz golkeeper Stomilu poradził sobie z tym uderzeniem.

W drugiej połowie żadna ze stron nie wykreowała sobie stuprocentowej okazji do strzelenia gola. W 86. minucie Michał Bednarski, za-



Maksym Pietrzak udowadnia, że warto na niego stawiać. W sparingu pierwszego zespołu strzelił gola

wodnik KKS Kalisz zobaczył drugą żółtą kartkę i musiał opuścić boisko. Pomimo przewagi w ostatnich minutach meczu, olsztynianie nie wyszli na prowadzenie i spotkanie zakończyło się bezbramkowym remisem.

Zagraliśmy bardzo słabe spotkanie. Wymagamy od siebie o wiele więcej. Nie chcę umniejszać Stomilowi, ale są zespołem ze strefy spadkowej i to my byliśmy faworytem. Zagraliśmy słabo, a teraz czeka nas wymagający

wyjazd i na tym się skupiamy - powiedział po meczu Hubert Sobol, najlepszy strzelec KKS Kalisz.

Pauza rezerw Kolejorza

Młodzi lechici nie rozegrali swojego spotkania z GKS Jastrzębie z powodu licznych powołań do reprezentacji młodzieżowych. W ramach pauzy, część młodych lechitów wzięta udział w sparingu pierwszego zespołu. Autorem trafienia został skrzydłowy rezerw Lecha Poznań - Maksym Pietrzak.

Podopieczni trenera Artura Węski następnym mecz zagrają na wyjeździe. Ich rywalem będzie Pogoń Siedlce. Spotkanie odbędzie się 30 marca (sobota) o godzinie 15:00.

Pogoń Siedlce - Olimpia Elbląg 1:0, Skra Częstochowa - Chojniczanka 0:0, Olimpia

Grudziądz - Radunia Stężyca 1:1, Sandecja Nowy Sącz - ŁKS II 0:1, Hutnik Kraków - Stal Stalowa Wola 1:1, KKS 1925 Kalisz - Stomil Olsztyn 0:0, Kotwica Kołobrzeg - Zagłębie II Lubin - (mecz przełożony na 9.04), Lech II Poznań - GKS Jastrzębie (mecz przełożony na 10.04), Polonia Bytom - Wisła Puławy (wynik po zamknięciu wydania)

1. KKS 1925 Kalisz	25	44	38-22
2. Pogoń Siedlce	25	44	42-33
3. Kotwica Kołobrzeg	24	42	46-32
4. Chojniczanka Chojnice	25	38	32-29
5. Radunia Stężyca	25	37	32-30
6. ŁKS II Łódź	25	36	37-33
7. Stal Stalowa Wola	25	36	28-29
8. Hutnik Kraków	25	35	34-32
9. Skra Częstochowa	25	33	29-26
10. Zagłębie II Lubin	24	33	36-34
11. Olimpia Elbląg	25	33	30-32
12. Lech II Poznań	24	33	29-36
13. Polonia Bytom	24	30	31-34
14. GKS Jastrzębie	24	27	27-33
15. Wisła Puławy	24	26	34-38
16. Stomil Olsztyn	25	25	21-32
17. Sandecja Nowy Sącz	25	24	26-38
18. Olimpia Grudziądz	25	23	25-34

Mecz o być albo nie być dla selekcjonera Probiecra

Adam Godlewski
redakcja@polskapress.pl

Do spotkania z Walią w finale baraży o udział w Euro'24 odliczamy już tylko godziny. To będzie mecz o być albo nie być dla selekcjonera Michała Probiecra. I najpoważniejszy od dwóch lat test dla piłkarzy.

Wylot do Walii zaplanowano na godz. 11 w poniedziałek. Przedmeczowa konferencja prasowa Biało-Czerwonych została wyznaczona na godzinę 16.15, a ostatni trening - na godz. 17 czasu lokalnego.

Zmiany były konieczne

Od soboty reprezentanci Polski przygotowywali się do decydującej o awansie do finałów mistrzostw Europy batalii z Wyspiarzami już w zmienionym składzie - bez Matty'ego Casha oraz Dominika Marczuka.

Pierwszy z wymienionych wrócił do Anglii, gdzie będzie leczył uraz, którego nabawił się w meczu z Estonią. Według medycznych prognoz może pauszować 3 tygodnie. Młody gracz Jagiellonii Białystok został na-

tomiast odesłany do kadry U-21, która również we wtorek zmierzy się na Stadionie Śląskim z Bułgarią w kwalifikacjach młodzieżowego Euro 2025. W zamian na zajęciach pojawił się Paweł Wszółek, w trybie awaryjnym dowołany przez selekcjonera Probiecra. Przemysław Frankowski, który walczy z czasem, aby odzyskać pełnię zdrowia i sił po spotkaniu z Estonią, był oszczędzany na ostatnich treningach.

Historia spotkań Polski z Walią jest bardzo korzystna dla Biało-Czerwonych. Dotąd nasi piłkarze 10 razy zmierzyli się ze „Smokami”. I aż 7 z tych meczów kończyło się zwycięstwami Polaków, dwukrotnie padł remis, a tylko raz triumfowali Walijczycy.

Ostatnio nasza reprezentacja trafiła na tych Wyspiarzy w poprzedniej edycji Ligi Narodów w 2022 roku. W grupie rywalizowały jeszcze Holandia i Belgia, zatem od początku było wiadomo, że to jedyny rywal, z którym jesteśmy w stanie nawiązać walkę. We Wrocławiu podopieczni - wówczas - Czesława Michniewicza wygrali 2:1 (po golach Jakuba Ka-



Probiecra nie doznał jeszcze porażki w roli selekcjonera. Oby w Cardiff podtrzymał tę passę

mińskiego oraz Karola Świderskiego). W Cardiff również to Polacy byli górą, wygrali 1:0, a zdobywcą bramki był - mający najwyraźniej patent na tego rywala - „Świder”.

Szczęśliwy arbiter

Sędzią wtorkowego spotkania będzie Daniele Orsato.

Biało-Czerwoni mają wyłączenie dobre wspomnienia związane z tym arbitrem. To właśnie Włoch poprowadził poprzedni baraż, który rozegrała reprezentacja Polski - w 2022, gdy stawką był mundial w Katarze - ze Szwecją. Zwyciężyliśmy wówczas 2:0 po golach Roberta Lewandowskiego i Piotra

Zielińskiego, a arbiter z Italii nie zawahał się przed podyktowaniem rzutu karnego dla naszego zespołu.

Uznawany za jednego z najlepszych na świecie w swej specjalności 48-ltni Orsato poprowadzi mecz Biało-Czerwonych po raz szósty. Zaczął od towarzyskiego remisu z Niemcami

2:2 w 2011 roku, w 2017 roku Polska wygrała z Czarnogorą 4:2 w kwalifikacjach MŚ, w rozegranym w 2021 roku spotkaniu z Hiszpanią na ME padł remis 1:1, identyczny wynik zanotowaliśmy także w listopadzie ubiegłego roku, gdy w Warszawie zmierzaliśmy się z Czechami w fazie grupowej eliminacji ME.

Gratka dla widzów

Nie lada gratka czeka na telewidzów, bo przed mikrofonem ponownie zasiądzie legendarny komentator - baraż w Cardiff dla TVP skomentuje Dariusz Szpakowski, który przy meczu Biało-Czerwonych będzie pracował po raz pierwszy od prawie trzech lat (sprawozdawał wtedy grę naszych piłkarzy w starciu ze Szwecją podczas mistrzostw Europy).

Poprzednio kibice mogli usłyszeć Szpakowskiego oglądając finał mistrzostw świata Argentyna - Francja w Katarze, powszechnie uznawany za jeden z najlepszych w historii futbolu.

Początek spotkania Walia - Polska w Cardiff o godzinie 20.45.

Potrafiliśmy grać z takimi przeciwnikami jak Walia i myślę, że teraz też tak będzie

Rozmawiał Zbigniew Czyż
redakcja@polskapress.pl

Przed wtorkowym, 26 marca, wyjazdowym meczem finałowym baraży o Euro 2024 z drużyną narodową Walii rozmawiamy z kapitanem reprezentacji Polski Robertem Lewandowskim.

Pewne zwycięstwo nad Estonią 5:1 w pierwszym barażowym meczu o awans na Euro. Można powiedzieć, że zadanie wykonane zostało lekko, łatwo i przyjemnie?

Do 27. minuty również mieliśmy to spotkanie pod kontrolą. Stwarzaliśmy sobie sytuację i strzelaliśmy gole. Wykonaliśmy zadanie i teraz skupiamy się już na następnym meczu. To starcie z Estonią doda nam jednak pewnością siebie. Da nam pozytywny bodziec. Wielu zawodników pokazało się z dobrej strony. Jako drużyna zagraлиśmy to, co powinniśmy.

Kogo szczególnie w reprezentacji Polski można wyróżnić za zwycięski mecz z Estonią?

Najważniejsze jest to, że jako drużyna zagrałiśmy dobrze. Wielu piłkarzy, czy to przez

asystę, czy to przez bramkę, poczuło się pewniej.

Po czerwonej kartce dla zawodnika Estonii byliście już pewni, że nic złego w tym spotkaniu nie może się wydarzyć?

Czasami jak rywal gra w dzieśiatkę, to jest trochę ciężiej, bo cofa się w pole karne. Przeanalizujemy, co można poprawić. Mentalnie trzeba się już odciąć od tego meczu, skupić na Walii, aby być jak najlepiej przygotowanym.

Jak ocenisz grę defensywy, w której zobaczyliśmy zupełnie nowe trio, Paweł Dawidowicz, Jan Bednarek, Jakub Kiwior?

Dla Pawła Dawidowicza to był ważny mecz, bo nieraz był już powoływany na kadrę, ale kontuzje uniemożliwiały mu występ. Myślę, że grę obrony należy ocenić pozytywnie, wszystko było pod kontrolą, tak jak sobie tego życzyliśmy przed spotkaniem.

Pozytywne jest to, że zawodnicy, którzy w klubach nie za wiele grają, czyli Piotr Zieliński i Nicola Zalewski mieli duży wkład w zwycięstwo nad Estonią.



Robert Lewandowski: Mamy na tyle umiejętności, żeby spotkanie z Walią potoczyło się po naszej myśli

Piotrek i Nicola to doświadczeni piłkarze. Jeśli nawet w swoich drużynach wchodzi na boisko z ławki rezerwowych, to nie zapomnieli jak się gra w piłkę. Dla Nicoli to był ważny mecz w kontekście występu z Walią i myślę, że we wtorek zagra jeszcze lepiej. Wachlarz możliwości w ofensywie w kolejnym meczu może nam tylko pomóc. Jeśli będziemy szukać róż-

nych rozwiązań, to w ataku będziemy jeszcze bardziej niebezpieczni. Przed nami kilka dni wolnego, czas na regenerację i po takim przetarcu z Estonią bardzo się nam przyda.

Przy pewnym prowadzeniu 3:0 nie myślałś o tym, żeby zejść z murawy, odpocząć i zachować więcej sił na mecz z Walią?

Przed nami jeszcze kilka treningów przed meczem z Walią i myślę, że podczas nich stracę więcej sił, więc nie było takiej potrzeby.

Na PGE Stadionie Narodowym wspierało was prawie 54 tysiące widzów, kibice reprezentacji Polski znów nie zawiedli?

Mecze na Narodowym przy komplecie publiczności są zawsze wyjątkowe. Za każdym razem jak tu przyjeżdżam, czuję dużą radość. Miałem przecucie, że nic złego nam się nie stanie. Myślę, że kibice mogą być zadowoleni, bo strzeliliśmy rywalom pięć bramek.

Jak należy zagrać z Walią we wtorek, żeby wygrać i pojechać na mistrzostwa Europy do Niemiec?

Musimy zdawać sobie sprawę z tego, że Walia nam się postawi. Zespoły z Wysp Brytyjskich często grają w prosty sposób, szukają długich piłek, zbierają je i posyłają prostopałde podania. Potrafiliśmy grać z takimi przeciwnikami i myślę, że tym razem też tak będzie.

Czego spodziewacie się po reprezentacji Walii?

Prezentują typowy styl dla drużyn z Wysp Brytyjskich. Lubią grać długimi, prostopałdymi podaniami, są dobrze przygotowani pod względem fizycznym, ale będziemy na to przygotowani. Zdajemy sobie sprawę, że to będzie wymagający rywal, ale na pewno mamy na tyle dużo umiejętności, żeby spotkanie potoczyło się tak, jak sobie założymy, żebyśmy wygrali i awansowali na Euro.

Na mecz z Estonią wyszedłeś, trzymając za rękę córkę Klarę. Jak się czułeś w takiej chwili?

Fantastyczne uczucie. Na pewno będzie pamiątką na całe życie, bo możliwość wyjścia z córką na Stadionie Narodowym przed meczem jest dla mnie wielką sprawą. Dla mnie i całej rodziny to było coś wyjątkowego, wielkie emocje, coś, o czym zawsze marzyłem i to marzenie po części się spełniło. Teraz, gdy zobaczyła to druga córka, pewnie będzie chciała zrobić to samo. Wszystko przed nami. Myślę, że zdążę w swojej karierze wyjść na murawę z dwiema córkami.

©©

EURO 2024 Być albo nie być. Mecz o wszystko. Czy reprezentacja Polski awansuje na mistrzostwa Europy?

POLSKA - WALIA: ANALIZA NA PAPIERZE

FINAL BARAŻY MISTRZOSTW EUROPY 2024

POLSKA

Cardiff City Stadium, Wtorek 26.03, godz. 20:45

WALIA



Wojciech Szczęsny (Juventus)

W meczu z Estonią Szczęsny nie popisał się przy jedynej straconej bramce. Nie zmienia to faktu, że świetnie spisyuje się w lidze w tym sezonie - w 27 meczach Serie A zachował 12 razy czyste konto. **Wartość: 8 mln euro, 79 meczów/0 goli w kadrze**



Jan Bednarek (Southampton)

Stoper Southampton nie otrzymał powołania na listopadowe zgrupowanie kadry, ale od powrotu gra każdy mecz od deski do deski. Podobnie powinno być w Cardiff. **Wartość: 11 mln euro, 54/1**



Paweł Dawidowicz (Hellas Verona)

Los Dawidowicza był niepewny do samego końca. Na tydzień przed meczem z Estonią nabił się urazu stawu skokowego, ale na szczęście udało mu się zagrać na PGE Narodowym. **Wartość: 2,8 mln euro, 8/0**



Jakub Kiwior (Arsenal)

Jeden z największych polskich talentów. Przed przyjazdem na kadrę zagrał 105 minut w 1/8 finału Ligi Mistrzów z FC Porto. W razie potrzeby może zagrać jako lewy obrońca z Walią. **Wartość: 25 mln euro, 19/1**



Przemysław Frankowski (RC Lens)

Frankowski rozpoczął w czwartek strzelanie na PGE Narodowym dzięki sprytowi w dośrodku do piłki. W obliczu urazu Matty'ego Casha, jego występ jest niemal 100-procentowo pewny **Wartość: 9 mln euro, 38/2**



Bartosz Slisz (Atlanta United)

Zimowy transfer Slisza do MLS zaowocował regularniejszą grą w kadrze nowego selekcjonera. Z Estonią wypadł średnio, ale jego rola nie należała do tych efektywnych. **Wartość: 6 mln euro, 6/0**



Jakub Piotrowski (Łudogorec Razgrad)

Objawienie kadry Michała Probierza. Piotrowski był najlepszy w czwartek na boisku i ma już 2 gole w 4 meczach. Czy będzie tym, kim miał być Sebastian Szymański dla reprezentacji? **Wartość: 2,5 mln euro, 4/2**



Piotr Zieliński (Napoli)

Zieliński gra ostatnio coraz mniej w klubie, przez brak chęci przedłużenia kontraktu z nim. Zabrakło go nawet na ławce w dwumeczu z Barceloną w Lidze Mistrzów. Z Estonią strzelił gola na 2:0. **Wartość: 25 mln euro, 86/0**



Nicola Zalewski (AS Roma)

Obok Piotrowskiego najlepszy piłkarz czwartkowego meczu. Piłkarz Romy zanotował aż trzy asysty - przy golach Zielińskiego i Sebastiana Szymańskiego oraz przy samobójcu Estończyków. **Wartość: 12 mln euro, 14/0**



Karol Świderski (Hellas Verona)

Świderskiemu nigdy nie można odmówić chęci i zaangażowania, gdy jest na boisku. Z Estonią do siatki nie trafił, ale był widoczny w akcjach ofensywnych Biało-Czerwonych. **Wartość: 6 mln euro, 28/10**



OSTATNI TANIEC „LEWEGO”

Robert Lewandowski (FC Barcelona)

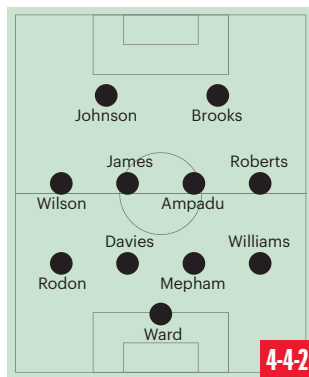
Z Estonią do siatki nie trafił, ale zaliczył asystę. Mimo krytyki w tym sezonie, strzelił gola w obu kluczowych meczach Barcy - z Napoli i Atletico. W Cardiff „Lewy” powalczy o swoje ostatnie Euro. **Wartość: 15 mln euro, 146/82**



MŁODA GWIAZDA „KOGUTÓW”

Brennan Johnson (Tottenham)

Najcenniejszy Walijszyk wg transfermarkt.com. Johnson podbił boiska Championship w barwach Nottingham, a teraz Premier League w Tottenhamie. W tym sezonie ma 4 gole i 6 asyst w 25 meczach. **Wartość: 48 mln euro, 26/3**



Danny Ward (Leicester City)

Fani Fantasy Premier League pamiętają go jako tanią opcję na bramkę, ale w rzeczywistości Ward jest lepszy niż gra sugeruje. W kadrze wygryzł członka klubu „100” Wayne’a Hennesseya. **Wartość: 2 mln euro, 40 meczów/0 goli w kadrze**



Neco Williams (Nottingham Forest)

Wszechstronny wahadłowiec, który może grać po obu stronach boiska. Nasza lewa strona będzie musiała uważać na jego akcje oskrzydlańce. Z Finlandią strzelił gola na 2:0. **Wartość: 17 mln euro, 38/4**



Chris Mepham (AFC Bournemouth)

Weteran angielskich boisk, który od 2019 roku występuje dla Bournemouth. Mepham wskoczył do podstawowego składu reprezentacji po problemach sercowych Toma Lockyera. **Wartość: 7 mln euro, 35/0**



Ben Davies (Tottenham)

Kapitan zespołu, gdy Aaron Ramsey siedzi na ławce. W Tottenhamie grał sporo na lewej obronie, ale kadra potrzebuje go na środku. Niski wzrost (1,81m) jak na stopera może być wykorzystany. **Wartość: 12 mln euro, 86/2**



Joe Rodon (Leeds United)

CV Rodona wygląda całkiem zacnie - Swansea, Tottenham, Rennes i teraz Leeds. W kadrze raczej defensywnie usposobiony (0 goli i asyst). **Wartość: 6 mln euro, 44/0**



Connor Roberts (Leeds United)

Drugi z trio walijskiego z Leeds. Roberts dołączył do klubu zimą z Burnley i w 8 meczach zanotował na razie gola i asystę. Może grać też w środku pola. **Wartość: 7 mln euro, 54/3**



Ethan Ampadu (Leeds United)

Przez 6 lat pobytu w Chelsea Walijszyk rozegrał tylko jedno spotkanie w seniorskim zespole. Nie udało się też w RB Lipsk, Venezii i Spezii. Teraz w końcu na dobre zagościł w „jedenastce” Leeds. **Wartość: 15 mln euro, 50/0**



Jordan James (Birmingham City)

Objawienie ostatnich lat walijskiego futbolu. 19-letni James nie tylko bryluje w Championship, ale i w reprezentacji swoją błyskotliwością i przebojowością. **Wartość: 4,5 mln euro, 9/0**



Harry Wilson (Fulham)

Autor dwóch asyst w starciu z Finlandią. Od 3 lat jest gwiazdą Fulham, a dwa lata temu zanotował 10 goli i 19 asyst w 41 meczach Championship. Na niego trzeba uważać. **Wartość: 17 mln euro, 54/8**



David Brooks (Southampton)

Gol i asysta w meczu z Finlandią potwierdziły jego obecność w pierwszym składzie. Od stycznia klubowy kolega Bednarka. W 8 meczach ma już 2 gole i 3 asysty dla Southampton. **Wartość: 9 mln euro, 29/4**



Rezerwowi: Marcin Bulka, Łukasz Skorupski, Bartosz Bereszyński, Paweł Wszołek, Paweł Bochniewicz, Bartosz Salamon, Tymoteusz Puchacz, Taras Romanczuk, Jakub Moder, Sebastian Szymański, Kamil Grosicki, Krzysztof Piątek, Adam Buksa. **Łączna wartość - 228,8 mln euro**

Rezerwowi: Wayne Hennessey, Tom King, Jay Dasilva, Morgan Fox, Nathan Broadhead, Josh Sheehan, Charlie Savage, Aaron Ramsey, Kieffer Moore, Rabbi Matondo, Daniel James, Liam Cullen. **Łączna wartość - 175,65 mln euro**

DO TEJ PORY REPREZENTACJA POLSKI GRAŁA Z WALIĄ 10-KROTNIE. SIEDEM RAZY KOŃCZYŁO SIĘ TO NASZYM ZWYCIĘSTWEM, DWA RAZY REMISEM I RAZ PORĄŻKĄ. BILANS BRAMEK WYNOŚI 13-6 DLA POLSKI

Ostatni mecz: 25.09.2022 Liga Narodów, Walia-Polska 0:1 (Świderski 58)

„Czerwone Smoki” wierzą w awans na Euro 2024

Jaromir Kruk
redakcja@polskapress.pl

We wtorek, 26 marca, Walia podejmie Polskę na Principality Stadium w Cardiff w finale baraży o Euro 2024.

David Brooks z Southampton, Neco Williams z Nottingham Forest, Brennan Johnson z Tottenhamu, Daniel James z Leeds United trafiali dla Walii w półfinale baraży o Euro 2024 z Finlandią (4:1). Trener „Czerwonych Smoków”, Robert Page zdaje sobie sprawę, że Polacy postawią jego ekipie poprzeczkę znacznie wyżej. - Wiemy, że Polska to bardzo trudny rywal - mówi walijski selekcjoner.

Page mierzył się z Biało-Czerwonymi dwukrotnie jako zawodnik. W kwalifikacjach mistrzostw świata 2002 na stadionie Legii Warszawa padł bezbramkowy remis. W rewanżu na Millennium Stadium w Cardiff zwyciężyli Polacy 2:1, a Page’a turecki arbiter - Erol Ersoy ukarał żółtym kartonikiem przy stanie 1:1. W drugiej połowie zwycięskiego gola dla przyjezdnym strzelił Paweł Kryszalowicz. - Bardzo miłe wspomnienie, to zwycięstwo zbli-

żyło nas do mundialu. Walijczycy byli bardzo silni fizycznie, ale mi się dobrze grało przeciw nim - wspomina Kryszal. W kolejnych eliminacjach mundialu Polska pod wodzą Pawła Janasa znów dwa razy ograła Wyspiarzy, a w Warszawie Page spędził mecz na ławce rezerwowych. 25 września 2022 Czerwone Smoki w Lidze Narodów UEFA w Cardiff nie dały rady Polsce, pogryzły ich bramka Karola Świderskiego. Robert Page wierzy, że w czwartym podejściu wreszcie pokona Biało-Czerwonych.

Czwarte podejście

Page wierzy, że w czwartym podejściu wreszcie pokona Biało-Czerwonych. - Jeżeli pokazemy się z takiej strony, jak z Chorwacją i Turcją w eliminacjach, wynik powinien być dobry - mówi walijski selekcjoner, który na każdym kroku stara się dodawać otuchy podopiecznym i stara się unikać wątków o kontuzjowanych piłkarzach. Jeden z nich, Aaron Ramsey, był zawodnikiem m.in. Arsenalu, Juventus, Glasgow Rangers, Nice uczestniczył w zgrupowaniu by pomagać młodszemu ko-



Walijczycy na swoim Stadionie Księstwa (dawniej Millennium) w Cardiff czują się mocni

legom. - Jego doświadczenie przydaje się młodym zawodnikom, całej kadrze - zapewnia Page. Walia długo czekała, by powrócić na salony, jeszcze z Garethem Bale wzięła udział w Euro 2016 (półfinał), Euro 2020 (1/8 finału) i finałach MŚ 2022 (faza grupowa). Po zakończeniu kariery swojego najśłyn-

niejszego futbolisty Czerwone Smoki w meczach o stawkę prezentowały się w kratkę. Nie przegrały Chorwacją (2:1, 1:1), ale też nie wygrały z Armenią (2:4 u siebie i 1:1).

Problemy „Smoków”

Oczywiście, Page by dodać otuchy często wraca do zwycię-

stwa z Chorwatami, trzecią drużyną mundialu w Katarze. - Nie ma dla największej motywacji niż Euro w Niemczech - podkreśla. Pewne zwycięstwo z Finami 4:1 zasłoniło problemy, jakich Walijczykom nie brakuje. Eksperci zwracają uwagę na obsadę bramki. Daniel Ward, na teraz numer 1 w kadrze, w tym sezo-

nie w barwach Leicester City nie zaliczył ani jednego meczu w Championship, musi się zadowalać tylko nielicznymi występami w zespole rezerw.

Boją się „Lewego”

Walijczycy boją się Roberta Lewandowskiego, który nie trafił z Estonią, więc według nich może mieć jeszcze większą motywację w Cardiff. Poprzednio pokarał ich Karol Świderski, przed nim też przestrzegają. Selekcjoner wierzy, że jego ekipę poniosą kibice, którzy zawsze tworzą fantastyczną atmosferę. - Liczymy na nich, jak zawsze. Na boisku pójdziemy jeden za drugim. Do Euro brakuje nam tylko jednego meczu - akcentuje Page. Tyle samo brakuje Polsce, pokonanej przez Walię raz, 28 marca 1973 roku. - To była dla nas nauczka, przegraliśmy 0:2, a Walijczycy grali bardzo ostro, wręcz chamsko - wspomina Włodzimierz Lubański, legenda polskiej piłki. Zabrakło go w rewanżu w Chorzowie, gdzie nasi wzięli odwet i zwyciężyli 3:0. - Pokazaliśmy im, że z nami nie ma przelewów - opowiada Henryk Kasperczak, który wierzy w zwycięstwo w Cardiff. ©

Ryszard
Czarnecki

„Z woleja”



CO DO BARAŻY MA SADIO MANE?

Zrobiliśmy krok do EURO 2024, ale we wtorek trzeba zrobić znacznie dłuższy. Wygrana z Estonią cieszy, jej rozmiar - tym bardziej, ale przede wszystkim radować może atmosfera w drużynie. To, co dzieje się na boisku, zaczyna się w szatni. Jeżeli mamy w niej takie „mowy motywacyjne”, jak Kamila Grosickiego, który wykrzyczał do Biało-Czerwonych, że „ten stadion od początku ma płonąć” - to nie dziwny się, że potem było dobrze. Plus rozsądne, fachowe rady w tejsze szatni „Lewego” i Jana Bednarka, który słuszenie podkreślał, że Polska nie musi prowadzić po pięciu minutach, bo mecz trwa dziewięćdziesiąt.

Teraz Cardiff. Przyznam szczerze, że kojarzy mi się ono z żużlem i Grand Prix Wielkiej Brytanii, które rozgrywane jest co roku na tym samym Millennium Stadium, na którym zagra nasza reprezentacja. Cóż, kojarzy mi się również z jednym meczem piłkarskim, który widziałem w tele-

wizji, mając raptem dziesięć lat. Wtedy w eliminacjach Mundialu 1974 w Niemczech, na których sensacyjnie zdobyliśmy trzecie miejsce - Polacy ponieśli jedną jedyną porażkę - właśnie w Cardiff... Było 0:2, a drwale z Walii skutecznie polowali na kości Biało-Czerwonych. No, ale teraz historia nie musi się powtórzyć - i nie powtórzy!

Oczywiście szkoda, że w barażu nie gramy w Polsce tak, jak przed Mundialem w Katarze, gdzie ograłiśmy na Stadionie Śląskim Szwecję 2-0 po golach Piotra Zielińskiego i Roberta Lewandowskiego. No, ale gdybyśmy grali tak, jak powinniśmy grać w grupie, nie byłoby żadnych baraży, a tak można rzec: „Sam tego chciałem, Grzegorz Dynało”.

A jednak baraż w Polsce będzie, tylko że bez udziału Biało-Czerwonych. We Wrocławiu Ukraina zagra z Islandią. Wszystko to się ze sobą łączy, bo ta sama Ukraina grała w finale baraży przed MŚ 2022 właśnie z... Walią. Wtedy Walijczycy wygrali, ale prawo serii

nie jest mile widziane. Swoją drogą nie byłoby baraży we Wrocławiu, z udziałem naszego wschodniego sąsiada, gdyby Bośnia i Hercegowina potrafiła dowieźć prowadzenie w meczu z Ukraińcami. Ale w Sarajewie skutecznie strzelał głównie, niestety, 110 lat temu Serb Gawriło Princip, który w zamachu zamordował austriackiego arcyksięcia, następcę tronu, od którego zaczęła się I wojna światowa.

BiH to taki dziwny kraj, w którym muzułmanów - Bośniaków, prawosławnych - Serbów i katolików - Chorwatów niespecjalnie nawet łączy piłkarska reprezentacja. Napięcia religijne i narodowościowe są tam większe niż były na boisku w półfinale baraży w Sarajewie.

A ja te słowa piszę daleko od Europy, w Senegalu. Tu futbol jest niemal jak religia, która łączy społeczeństwo, w którym 91% to muzułmanie, a 5% to katolicy. W tym roku „Lwy Terangi” nie obroniły tytułu mistrza Afryki, ale i tak większość chłopaków chce być, jak Kalidou Koulibaly (kapitan reprezentacji), czy znany z występów w Anglii i Niemczech Sadio Mane - najlepszy strzelec w historii Senegalu (42 gole). Egzotyka? Reprezentacja Senegalu jest na 17. miejscu w klasyfikacji FIFA, a więc o trzynaste miejsc wyżej niż Biało-Czerwoni...

Andrzej
Grajewski

„Bez
znieczulenia”



MECZ JEST JAK PARTIA SZACHÓW

Legendarny Kazimierz Górski powiedział kiedyś, że mecz jest jak partia szachów - każda ma swój odmienny przebieg. I tej wersji powinniśmy się trzymać przed odlotem do Cardiff, gdyż po pierwszym barażu o Euro'24 - a w zasadzie to po sparingu z Estonią - brakuje powodów do optymizmu.

Z rywalem klasy stołecznego Ursusa - oczywiście, przy całym szacunku dla tego zespołu z Warszawy - granicą przyzwyczajenia było zdobycie przez Biało-Czerwonych 5 bramek. To się ostatecznie powiodło, ale skoro sędzia już w połowie pierwszej części usunął jednego nieboraka u przeciwników, to męczarnie naszego zespołu przed zmianą stron są wręcz niemożliwe do wytłumaczenia. Mam nadzieję, że Michał Probiez wyciągnie z tego nie tylko wnioski, ale i konsekwencje. Inie zagra już dwoma napastnikami w wyjściowym składzie.

Nie przełożyło się to przecież na zagrożenie pod bramką na-

wet tak słabutkiego rywala, obaj nasi atakujący pierwszego wyboru nie powiększyli swego dorobku w reprezentacji. A nasz - podobno - eksportowy rozgrywający Piotr Zieliński zapomniał o prostopadłych piłkach do napastników i ponownie - który to już raz?! - nie był motorem napędowym polskiego zespołu.

Bohaterem okrzyknięto Nicolę Zalewskiego, ale zupełnie tego nie rozumiem. Owszem, zawodnik AS Roma zrobił, co do niego należy, ale żeby chwalić kogoś z aspiracjami do gry w czołówce włoskiej ligi po takim występie to dla mnie niepojęte. Po meczu rozmawiałem z Grzegorzem Latą, i on - naturalnie w żartach - oświadczył, że Orły Górskiego także wygrałyby z tak prezentującą się Estonią, choć tylko 1:0; bo wszyscy zawodnicy z naszej najlepszej w historii drużyny mają po przeszło 70 lat...

Rozumiem za to, że ze strony Probieza była to akcja reanimacji dla Zalewskiego, aby chłopaka, który ostatnio sporadycznie pojawia się w Se-

rie A, zbudować na nowo. Bo w Cardiff na Biało-Czerwonych będzie oczekiwała drużyna trzy razy lepsza piłkarsko od Estonii i pięć razy mocniej zmotywowana. Jeśli zatem sprezentujemy Walijczykom taki błąd, jaki popełniła nasza obrona przy stracie bramki na Narodowym, to o udziale w Euro'24 Robert Lewandowski, Wojtek Szczęsny i spółka będą mogli zapomnieć...

Jako kibic patriotą ostrzegam, że lot do Cardiff nie jest na wycieczkę. Nasi piłkarze w pocie czoła - i zapewne używając nie tylko piłkarskich dryblingów, ale i... łokci - będą musieli zapracować na awans do mistrzostw Europy. Stawką będzie ich dobre imię, posada selekcjonera, ale także o 12 milionów euro z UEFA; a wiadomo, że te pieniądze są bardzo potrzebne, jeśli popatrzymy na kondycję naszej piłkarskiej młodzieży. Właśnie dostaliśmy tęgie baty Anglików i zobaczyliśmy, ile dzieli nas od najlepszych już na etapie młodzieżowca. Zapobiec pogłębieniu przepaści możemy tylko inwestycjami w szkolenie, a takie inwestycje słono kosztują.

Cóż, zawodnicy, na których we wtorek postawi selekcjoner Probiez, przed wyjściem na murawę powinni w komplecie spojrzeć w lustro i powiedzieć - każdy sobie - że gra idzie o życie i o honor. A przede wszystkim - o przyszłość polskiego futbolu.



Mateusz Dróżdź został zaprezentowany w Cracovii przez dotychczasową prezes Elżbietę Filipiak

Piłka nożna Prezes Cracovii Mateusz Dróżdź opowiedział nam o planach na rozwój „Pasów” i o tym, czego nauczył się w Zagłębiu i Widzewie

Dawid Foltyniewicz
dawid.foltyniewicz@polskapress.pl

Zagłębie mnie wychowało i pozwoliło na to, że mogłem zostać prezesem w innych klubach Ekstraklasy – mówi nam Mateusz Dróżdź.

Po objęciu funkcji prezesa Cracovii zapowiadał pan, że szybko weźmie się do pracy. Jest pan usatysfakcjonowany z tego, co udało się zrobić w niespełna dwa miesiące?

Tak, ale skupiam się na tym, co wciąż jest do zrobienia. A jest tego sporo. Przysną, że nie spodziewałem się, że w niektórych kwestiach aż tyle. Obecnie moim kluczowym zadaniem jest określenie pewnych schematów, które potem będzie trzeba rozwijać. W większości obszarów funkcjonowania klubu udało się już to zrealizować.

Z czym kibic piłkarski w Polsce powinien kojarzyć Cracovię za pańskich rządów?

Chciałbym, żeby uważano nas za profesjonalny klub, który potrafi łączyć walkę o najwyższe cele sportowe z wprowadzeniem do pierwszej drużyny uzdolnionej młodzieży. Akurat środki finansowe i infrastruktura już teraz wyróżniają nas na tle całej Polski. Cracovia Training Center w Rącznej posiada trzy rzeczy, których nie ma w akademii Zagłębia Lubin: pierwsza to odnowa biolo-

Cracovia nie może dryfować nad strefą spadkową Ekstraklasy

giczna, druga – podgrzewane boisko, a trzecia – boisko pod balonem.

To drugi sezon, w którym Cracovia jest jedynym krakowskim klubem w PKO Bank Polski Ekstraklasie. Czy uważa pan, że jeśli Wisła na dłużej zakotwicz w Fortuna 1 Lidze, to „Pasy” pod względem kibicowskim mogą stać się bezapelacyjnym numerem jeden w mieście?

To na pewno nie wydarzy się w ciągu pięciu lat. Mówię o całym regionie, bo Wisła ma bardzo mocną bazę kibicowską w Małopolsce. W kontekście fanów mieszkających na co dzień w Krakowie uważam, że te siły są bardziej wyrównane. Warto, aby w komunikacji Cracovii zawierano, że jesteśmy obecnie jedynym klubem w Ekstrakla-

sie, ale nie powinniśmy koncentrować się wyłącznie na tej kwestii. Kraków to miasto derbowe i uważam, że warto w przemyślny sposób wbijać szpileczki lokalnemu rywalowi, ale jak już podkreślałem – nie może być to myśl przewodnia marketingowego przekazu naszego klubu.

Jakie wnioski płyną ze spotkań z kibicami pod hasłem „Kawa z Prezesem”?

Kibice często zwracali uwagę na problemy w zakresie komunikacji po stronie klubu. Wydaje mi się, że to udało się już poprawić, ale jak już podkreślałem – nie może być to myśl przewodnia marketingowego przekazu naszego klubu.

Niedawno na portalu X napisał pan, że „dopiero poznaje hokej i pracuje nad tym, aby uporządkować Cracovię w tym niełatwym środowisku”.

W kwestii zarządczej, jeśli chodzi o klub sportowy, o hokeju coś oczywiście wiem. Natomiast zaskoczyło mnie, że zawodnicy w 98 proc. mają kontrakty tylko na dany sezon. Moim zdaniem hokej w Polsce ma olbrzymi problem. Polska Hokej Liga potrzebowałaby wielu lat, żeby osiągnąć choćby zbliżony poziom organizacji jak

Pracuję aktualnie w klubie z miasta derbowego i wiem, jakie wiążą się z tym wyzwania, bo wcześniej byłem prezesem Widzewa

np. piłkarska 1 Liga. Dopiero poznaję to środowisko, ale mam swoje zdanie na pewne aspekty. Generalnie uważam, że jest to bardziej problem hokeja w Polsce niż samej Cracovii.

Cracovia w tym sezonie walczy o utrzymanie. Czy w klubie da się wyczuć nerwową atmosferę? Trener Jacek Zieliński po remisie 1:1 z Koroną Kielce wypalił na konferencji prasowej, że jest po prostu w***y. Musimy wyrobić w Cracovii gen zwycięstwa i nie zadowalać się wynikiem 1:0. Jakość naszych piłkarzy jest w wielu aspektach na czołówkę ligi. Nie przyszedłem do Cracovii, żebyśmy dryfowali nad strefą spadkową. Powiedziałem piłkarzom i pracownikom, że muszą wyjść ze strefy komfortu i walczyć o najwyższe cele.**

Czy trudno jest pozyskać sponsora dla klubu Ekstraklasy? Wałą drzwiami i oknami czy raczej trzeba się sporo napocić, aby jakiegось pozyskać?

To zależy od klubu. W Lubinie o sponsora było bardzo trudno, bo ci, którzy chcieli wspierać Zagłębie, oczekiwali, że będą mieć większość w klubie. Ale żeby przebić KGHM, przedsiębiorstwo de facto musiałoby stać się właścicielem. Z kolei w Widzewie prowadzenie negocjacji było łatwiejsze, ponieważ ten klub ma dużą liczbę mniejszych sponsorów. Właściciel Widzewa daje o wiele mniejsze pieniądze w porównaniu do KGHM. W Cracovii, gdzie jest duży akcjonariusz większościowy – Comarch – rozmowy z potencjalnymi sponsorami są trudniejsze, ale taka jest już struktura klubu, która warunkuje pewne działania biznesowe.

Wiedza zdobyta dzięki pracy w Zagłębiu Lubin i Widzewie Łódź przydaje się panu w Cracovii?

Zarządzania klubem uczyłem się w Zagłębiu, potem byłem innym prezesem w Widzewie, teraz też w jakiś sposób jestem innym w Cracovii. Mój obecny klub ma chyba największe szczęście z tych trzech, bo wszedłem do niego z dużym doświadczeniem. Po drodze był jeszcze Górnik Polkowice, w którym byłem przewodniczącym rady nadzorczej. W tym klubie widziałem, jak może wyglądać wzorcowa współpraca z miastem. Chyba nie powiem żadnej nowości – ważne, aby w każdym miejscu pracy uczyć się czegoś nowego i zdobywać wiedzę, która może potem za procentować. Pracuję aktualnie w klubie z miasta derbowego i dobrze wiem, jakie wiążą się z tym wyzwania, bo wcześniej byłem prezesem Widzewa, które ma lokalnego rywala w postaci ŁKS-u. W Zagłębiu miałem natomiast olbrzymiego właściciela – KGHM Polską Miedź – i spotkałem się z proce-

durami, których na marginesie było chyba trochę za dużo. W Cracovii też jest duży akcjonariusz większościowy – Comarch – który również ma określone funkcje korporacyjne. Dzięki pracy w Lubinie dziś łatwiej mi je przyswoić.

A jak to było z tymi procedurami w Zagłębiu?

Po wejściu w życie ustawy o zarządzaniu mieniem państwowym tych procedur było zdecydowanie za dużo. Podejmowaliśmy np. uchwałę o zbyciu środków trwałych, czyli kart piłkarzy. To sprawy warte miliony euro, dlatego musieliśmy długo czekać na akcept radę nadzorczą samego KGHM-u. Pewne kwestie po prostu nie pozwalały na szybkie funkcjonowanie klubu. Chciałbym jednak zaznaczyć, że bardzo dobrze wspominam czas spędzony w Lubinie. Mieliśmy ciekawą drużynę, klub był naprawdę ułożony, a szkoda, bo wtedy dość mocno obcięto finansowanie klubu. Byłem prezesem Zagłębia, który w ciągu ostatnich dziesięciu lat dysponował najmniejszym budżetem. Nie ukrywam, że Zagłębie mnie wychowało i pozwoliło na to, że mogłem zostać prezesem w innych klubach Ekstraklasy. Prawda jest taka, że Widzew, jeżeli chodzi o kwestie formalne i administracyjne, funkcjonował – i wydaje mi się, że dalej funkcjonuje – na wzór Zagłębia.

W jednym z ostatnich wywiadów powiedział pan, że nie przyjął oferty Śląska Wrocław z powodu swoich związków z Zagłębiem. Sentyment do „Miedziowych” pozostał?

Kiedy Filip Jagiełło odchodził z Zagłębia do Genoi, mówił, że ten klub dał mu wszystko i go wychował. Mogę podpisać się pod tymi słowami. Kiedy tylko mogłem, oglądałem mecze Zagłębia, a od pewnego czasu również Widzewa. Nigdy nie ukrywałem, że w młodości chodziłem na Zagłębie i można było mnie zobaczyć w koszulce „Miedziowych”. Uważam, że dziś potrafię poradzić sobie z trudnymi momentami w piłce, m.in. dzięki temu, że w młodości byłem kibicem. Również sam Lubin dał mi bardzo wiele – tutaj się wychowałem, uczyłem. Sporo zawodziaczam na przykład mojej polonistce z I Liceum Ogólnokształcącego w Lubinie, pani profesor Wioletcie Maćkał czy dyrektorowi Józefowi Marciniszynowi, którzy mieli duży wpływ na mój rozwój.

Często wraca pan w rodzinne strony?

Gdy za czasów pracy w Widzewie byłem zmęczony, wracałem odpocząć do Lubina, gdzie miałem mieszkanie. Mówiłem wtedy żonie, że potrzebuję dwóch dni spokoju od wielkomiejskiego zgiełku w Łodzi i chciałem odpocząć od statusu osoby publicznej. © ©

FOT. WOJCIECH MATYSK

Miły akcent na koniec sezonu

Artur Bogacki
artur.bogacki@polskapress.pl

SKOKI NARCIARSKIE. Sezon Pucharu Świata 2023-2024 dobiegł końca. W finałowych zawodach w lotach w Planicy 3. miejsce wczoraj zajął Aleksander Zniszczoł.

Ostatni weekend z lotami w Planicy raczej nie zrekomensował kibicom nieudanej zimy, ale powiało optymizmem, bo niedzielny konkurs, ostatni w cyklu, przyniósł statystycznie najlepszy wynik Polaków w sezonie. Do tego wczorajszy finał miał przebieg godny rangi wydarzenia: dopisała pogoda, loty były bardzo dalekie, sędziowie nie żalowali wysokich not za styl (były i „20”), a rywalizacja do końca trzymała w napięciu. I jeszcze Polak był na podium.

Ale po kolei. Wiele po starcie w Planicy nasi zawodnicy sobie raczej nie obiecywali, może poza Zniszczołem. Zgodnie mówili, że są zmęczeni (zwłaszcza Kamil Stoch), brakuje motywacji (zwłaszcza Piotr Żyła) czy po prostu formy (zwłaszcza Dawid Kubacki). Na tym tle czwartkowe kwalifikacje były obiecujące, bo 2. miejsce w nich zajął Żyła (przegrał tylko z Ryoyu Kobayashim, o 0,9 pkt); szkoda jedynie, że odpadł Maciej Kot, bo dla niego skoki w Planicy w praktyce się skończyły.

Sam piątkowy konkurs aż tak ciekawy dla nas nie był, bo Polacy odgrywali drugoplanowe role. Najlepiej spisał się Stoch, który zajął 11. miejsce, awansu-



Aleksander Zniszczoł w Planicy stanął na podium Pucharu Świata po raz drugi w sezonie i w karierze

jąc z 14. Lokaty w „10” nie utrzymał Zniszczoł (spadek z 7. na 14. pozycję), a Żyła był 21. (po I serii odpadł 32. Kubacki). Krótko mówiąc - znów niedosyt. Wydarzeniem był triumf Petera Prevca, który po sezonie kończy karierę.

Pewne rozczarowanie przyniosła nam też sobotnia „drużynówka”. Po skokach Żyły i Stocha Polska była 2., tuż za Austrią. Słabszy występ Kubackiego zepchnął nas na 5. miejsce; Zniszczoł go nie poprawił. A zawody skończyły się po jednej serii, bo rozhulał się wiatr.

W niedzielę nastroje po finale były zupełnie inne. Przystąpiło

do nich 29 zawodników (miało być 30 najlepszych z PŚ, ale wycofał się Jan Hoerl). Po pierwszej serii na podium plasował się Zniszczoł, który po świetnym skoku na 237 m był 2. Prowadził rewelacyjny Daniel Huber (aż 247 m z obniżonej na życzenie belki - nr 7), miał 23,7 pkt przewagi nad Polakiem. Na 11. pozycji znajdował się Żyła, 16. był Stoch; 29. (ostatni) Kubacki.

Była zatem szansa na najlepszy wynik w sezonie, bo dwaj pierwsi nasi zawodnicy pokazywali już świetne skoki. „Petardę” odpalił Żyła, lądował na 240 m i ostatecznie awansował do czo-

łowej „10”, na 5. miejsce. Presję wytrzymał Zniszczoł. Uzyskał 237,5 m i choć nie obronił 2. lokaty, to po raz drugi w sezonie stanął na podium PŚ. A dwóch zawodników w „5” konkursu już dawno nie mieliśmy.

Najlepszy okazał się rewelacyjny Huber, wygrał z gigantyczną przewagą (43,4 pkt). Zgaroną premię 20 tys. franków szwajcarskich za triumf w Planicy 7, zdobył również małą Kryształową Kulę za punktację lotów, o 3 „oczka” wyprzedził Stefana Krafta, zwycięzcę całego PŚ. W tym rankingu z Polaków najwyżej, na 19. pozycji, znalazł się Zniszczoł (9. w lotach).

Pierwszy konkurs indywidualny: 1. Peter Prevca (Słowenia) 452,1 (237,5 i 215 m), 2. Daniel Huber (Austria) 448,5 (232 i 224 m), 3. Johann Andre Forfang (Norwegia) 441,3 (231 i 226 m)... 11. Kamil Stoch 403,2 (213 i 218,5 m), 14. Aleksander Zniszczoł 401,8 (221,5 i 207,5 m), 23. Piotr Żyła 387,6 (211,5 i 205 m), 32. Dawid Kubacki 174 (197 m).

Konkurs drużynowy: 1. Austria 803,8, 2. Słowenia 793,3, 3. Norwegia 770,6, 4. Japonia 759,1, 5. Polska 735,5. Żyła 188,8 (216,5 m), Stoch 186,9 (222 m), Kubacki 151,2 (189,5 m), Zniszczoł 208,6 (224,5 m).

Drugie konkursy indywidualne: 1. Daniel Huber (Austria) 487,7 (247 i 242,5 m), 2. Domen Prevca (Słowenia) 444,3 (233 i 238 m), 3. Aleksander Zniszczoł (Polska) 438,1 (237,5 m), 4. Stefan Kraft (Austria) 436,4 (230,5 i 239,5 m), 5. Piotr Żyła 424,9 (230 i 240 m)... 16. Kamil Stoch 392,8 (227,5 i 223 m), 29. Dawid Kubacki 294,3 (194 i 187,5 m).

Klasyfikacja PŚ: 1. Stefan Kraft (Austria) 2149, 2. Ryoyu Kobayashi (Japonia) 1673, 3. Andreas Welinger (Niemcy) 1488... 19. Aleksander Zniszczoł 524, 25. Piotr Żyła 292, 26. Kamil Stoch 256, 28. Dawid Kubacki 213, 47. Paweł Wąsek 42, 55. Maciej Kot 21.

Klasyfikacja Pucharu Narodów: 1. Austria 8149, 2. Słowenia 5142, 3. Niemcy 5022... 6. Polska 2158.

FOT. PAP/EP/ANTONIO BAT

Hurkacz lubi Miami i liczy na pokonanie Kordy

Jacek Kmiecik
redakcja@polskapress.pl

Hubert Hurkacz w drugiej rundzie Miami Open pokonał Aleksandra Szewczenkę, a o 1/8 finału turnieju na Florydzie zagra z Sebastianem Kordą.

Najlepszy polski tenisista, zajmujący 9. miejsce w światowym rankingu Hubert Hurkacz w Miami Open już spisał się lepiej niż w pierwszej części „Sunshine Double” - kalifornijskim Indian Wells, gdzie w swoim pierwszym meczu w turnieju został rozbity przez starszego o 7 lat, 37-letniego Francuza Gaela Monfilsa 0:6, 7:6(5), 2:6.

Tym razem na Florydzie rozstawiony z numerem 8 „Hubi” poradził sobie nie bez kłopotów na arenie głównej Hard Rock z Rosjaninem reprezentującym Kazachstan, 58. na liście ATP, Aleksandrem Szewczenką 6:4, 6:7(2), 6:3. Spotkanie trwało blisko dwie godziny.

W pierwszym secie o wygranej Polaka zdecydowało jedynie przełamanie w dziewiątym gemie. W drugiej partii obaj tenisiści serwowali bardzo dobrze i potrzebny był tie-break. 23-letni Sasza spisał się w nim bezbłędnie. Szybko objął prowadzenie 5-1 i po chwili wyrównał stan meczu.

Set trzeci miał podobny przebieg do pierwszego. Hurkacz nadal serwował bardzo dobrze, a Szewczenko ponownie przydał się jeden moment słabości. Dał się przełamać w szóstym gemie i powstała wówczas strata już nie zdołał odrobić.

27-letni wrocławianin w całym meczu posłał aż 28 asów, a jego rywal zaledwie 5.

- To nie było łatwe spotkanie. Na pewno to zwycięstwo doda mi wiele pewności siebie. Zawsze oczekuję od siebie zaangażowania i lepszej gry. Jeżeli będę

realizował te założenia, to będę miał szanse wygrywać wielkie turnieje - stwierdził Polak.

- Po turnieju w Indian Wells całe dnie trenowaliśmy i przygotowaliśmy się jak najlepiej do startu w Miami. Wykonaliśmy świetną pracę, która powinna tutaj zapoczątkować. Codziennie graliśmy w tenisa po wiele godzin. Dużo pracowałem nad serwisem i returnem. Jednak przerabialiśmy wszystkie elementy tenisa po kolei. Uważam, że mogę grać jeszcze lepiej, ale cieszę się z tego jak serwowowałem. Szczególnie po turnieju w Kalifornii, gdzie warunki były ciężkie, jeżeli chodzi o dobór piłek do nawierzchni kortu. Z tego powodu grało się tam nieprzyjemnie - przypomniał „Hubi”.

Hurkacz podkreślał, że turniej w Miami, gdzie triumfował w 2021 roku, jest jego ulubionym. - Potwierdzam to. Mnóstwo czasu spędziłem na Florydzie. Lubię tutejszy klimat i atmosferę. Dobrze się tutaj czuję.

W następnej, trzeciej rundzie „Hubi” zmierzy się z Amerykaninem czeskiego pochodzenia Sebastianem Kordą, rozstawionym z numerem 28. Korda w 1/32 finału pokonał hiszpańskiego kwalifikanta Roberto Bautistę-Agutę (100. ATP) 6:7(2), 6:3, 6:4. W pierwszej rundzie Sebastian miał podobnie jak Hurkacz, wolny los.

23-letni Korda wydaje się być wygodnym przeciwnikiem dla Hurkacza. Dotychczas obaj zagrali ze sobą czterokrotnie, z czego 3 razy wygrał Polak. Jedną porażkę poniósł w czwartej rundzie Australian Open 2023. Ostatnio wygrał 6:3 6-7(6) 6:3 w pierwszej rundzie w Paryżu w październiku 2023.

Mecz Hurkacza z Kordą przewidziano w poniedziałek 25 marca w godzinach popołudniowych czasu polskiego. Transmisję przeprowadzi Polsat Sport.



Hubert Hurkacz pokonał w drugiej rundzie Miami Open reprezentanta Kazachstanu Aleksandra Szewczenkę

FOT. PAP-MARCIN CHOLEWICKI

Kibice Lecha Poznań ponownie pokonali 10 kilometrów

Bartosz Kijeski
redakcja@polskapress.pl

Za nami druga edycja wielkiego biegu kibiców Lecha Poznań - Kibolska Dycha. Zwycięzca pozostał bez zmian, zmienił się natomiast rekord 10-kilometrowej trasy.

To była druga edycja największego biegu kibiców w Polsce. Nie brakowało przyspieszek Kolejorza, niebiesko-białych barw, a także zaprzyjaźnionych klubów Arki Gdynia, Cracovii czy ŁKS-u Łódź, a przede wszystkim sportowej rywalizacji, oraz przyjaznej atmosfery. Ponad 1100 zawodników stanęło na starcie nad Torem Regatowym Malta, by zmierzyć się z dwoma pętłami trasy o łącznej długości 10 kilometrów.

W niedzielnym przedpołudniowym biegu najszybszym



Ponad 1100 uczestników ukończyło Kibolską Dychę

po raz kolejny okazał się Tomasz Mikulski z zespołu UKS Filipides Teresin. Ten trasę pokonał w czasie 32 minut i 55 sekund. Mikulski tym samym powtórzył swój sukces z pierwszej edycji zawodów Kibolskiej Dychy, dodatkowo

poprawiając swój rekord podczas tej imprezy o minutę i 35 sekund.

Mikulski zdetronizował swoich rywali. Drugi na mecie Grzegorz Sarbak z zespołu Mistrzowski Trening/Azyl Biegacza miał stratę do zwycięzcy wynoszącą 1 minutę i 32 sekundy. Na trzecim miejscu uplasował się Łukasz Fabiański z zespołu #zaliniametyteam, który 10 kilometrów przebiegł w czasie 35 minut i 54 sekund. Fabiański, podobnie, jak Mikulski, powtórzył swój rezultat z poprzedniego roku.

Na starcie nie zabrakło również zawodników na wózkach. Ci rozpoczęli bieg punktualnie o 11:00. W zawodach wzięło udział 11 zawodników. Najszybszym został Sławomir Ogrodnik z Międzychodu, który linię mety przekroczył z czasem równym 26 minut. Za jego plecami uplasował się

Sukces juniorek Enei, porażka Basketu z Astorią

Bartosz Kijeski
bartosz.kijeski@polskapress.pl

Każda seria ma swój początek i koniec. I nie inaczej było tym razem. Koszykarze Enei przegrali w weekend z Astorią. Ogromnym sukcesem mogą się pochwalić natomiast juniorki Enei AZS.

W tym roku poznaliśmy pierwszoliczki udowodniały wiele razy, że z wyżej notowanymi rywalami grać potrafią. Tak było czy to z Górnikiem Wałbrzych (92:88), Starogardem Gdańskim (85:76), czy to nawet w przegranym pojedynku z rezerwami Śląska Wrocław (95:98). Teraz niespodzianka miała się wydarzyć w Bydgoszczy. Astoria to ekipa, która pragnie ponownie awansować do najwyższej klasy rozgrywkowej, po zeszłym roku, kiedy spadła z ligi.

Piątkowy mecz był istotny dla obu drużyn. Bydgoszczanie chcą zająć jak najwyższe miejsce przed play-offami, natomiast poznaniacy chcą się w ogóle do nich dostać. Nadzieje zrobiły trzy ostatnie wygrane mecze oraz zbliżenie

się do ósmego miejsca, gwarantującego grę w dalszej części koszykarskiego sezonu.

Faworytem byli gospodarze, jednak Enea Basket nie był bez szans. Astoria dobrą grą przeplatała wpadkami ze słabszymi rywalami. Dodatkowo kilkanaście dni temu doszło do zmiany trenera w klubie, a zwolnionego Krzysztofa Szubargę zastąpił Białorusin Aleksander Kruti-kow.

Początki były wyrównane, jednak z czasem gospodarze zaczęli budować swoją przewagę. Doskonała gra Filipa Małgorzaciaka spowodowała, że po pierwszej kwarcie gospodarze prowadzili 28:16.

W drugiej odsłonie przewaga koszykarzy z Bydgoszczy była jeszcze bardziej wyraźna. Piotr Wińkowski rozpoczął od celnego lay-upa, a następnie Andre Walker, Michał Pluta oraz Kacper Burczyk popisali się celnymi „trójkami”. Ostatecznie do przerwy Enea Basket przegrywała 33:53.

W drugiej połowie gra poznaniaków była nieco lepsza, czym dowodem była wygrana trzecia kwarta 19:15. W ostat-



Młode zawodniczki Enei AZS wygrały pierwszą edycję Final Four Centralnej Ligi Juniorek

niej części powróciły jednak stare demony z pierwszej połowy, a brak skuteczności była rażąca. Ostatecznie ekipa z Wielkopolski wyjechała z Bydgoszczy z porażką 86:65.

- O dzisiejszym meczu musimy zapomnieć jak najszybciej. Nie byliśmy gotowi na taki poziom agresji, z jakim

dzisiaj zderzyliśmy się po stronie gospodarzy. Można tylko gdybać, co by było, gdybyśmy od początku meczu walczyli z taką zaciętością jak w drugiej połowie. Dziękuję naszym kibicom, którzy tak licznie wspierali nas w Bydgoszczy - powiedział trener Przemysław Szurek.

Koszykarze Enei najbliższe spotkanie rozegrają w tę środę godz. 20. Ich przeciwnikiem w hali AWF przy Drodze Dębińskiej będzie Sensation Kotwica Port Morski Kołobrzeg, która wygrała z Decką Pelplin 100:85. Mimo porażki poznaniacy zajmują 10. miejsce w ligowej tabeli.

Enea Abramczyk Astoria Bydgoszcz - Enea Basket Poznań 86:65 (28:16, 25:17, 15:19, 18:13)

Enea Basket: Andrzejewski 18, Randolph 11, Adamczyk 8, Dymala 8, Pułkocki 5, Stankowski 5, Fras 3, Wieloch 3, Kulis 2, Nowicki 2

Astoria: Małgorzaciak 21, Kwiłsza 14, Jeszke 12, Zegzula 7, Walker 14, Śmigiełski 6, Burczyk 6, Pluta 3, Winkowski 2, Stupnicki 1

Inne wyniki: Sensation Kotwica Port Morski Kołobrzeg - Decka Pelplin 100:85, Niedźwiadki Chermart Przemysł - WKK Wrocław 77:50, HydroTruck - Miasto Szkła Krosno 73:74, AZS AGH Kraków - AZS AWF Katowice 96:80

Kolejność: 1. Miasto Szkła Krosno 56pkt, 2. Górnik Wałbrzych 54 pkt, 3. Enea Abramczyk Astoria Bydgoszcz 54 pkt, AZS Politechnika Opolska 52 pkt...10. Enea Basket Poznań 47 pkt.

Final Four pierwszej edycji Centralnej Ligi Juniorek wygrała Enea AZS Szkoła Gortata Poznań, pokonując w finale Zagłębie Sosnowiec 52:51. W półfinale Final Four, rozgrywane go w hali B na Chwałce, akademicki pokonał lokalnego rywala, Quay Muks Poznań 72:57. Muksiarzy zajęły ostatecznie czwarte miejsce. Warto dodać, że podopieczni Grzegorza Zielińskiego i Tomasza Herkta w całym sezonie CLJ nie przegrali ani jednego meczu, czyli zwyciężyli w 13 spotkaniach.

Kolejne emocje w Citizenie i wygrana po tie-breaku. To jednak było za mało

Bartosz Kijeski
sport@glos.com

Mimo zwycięstwa w sobotnim meczu, siatkarki Enei Energetyka nie zagrają w tegorocznych play-offach. W niedzielę spotkanie wygrała Legonia, która uporała się z siatkarkami z Białegostoku 3:2.

W środę tygodnia Enea Energetyk niespodziewanie wygrał w Imielinie 3:2, choć była spora szansa na wygranę tego pojedynku za trzy punkty. W sobotę w Citizenie, scenariusz był niemalże bliźniaczy. Do stolicy Wielkopolski przyjechał zespół Wieżycy Stężycy. Mecz ten był bardzo istotny, bowiem obie ekipy są sąsiadami w tabeli.

Poznanianki rozpoczęły z przytupem. Dobra gra w obronie oraz pewne wykończenie sprawiły, że pierwsza partia zakończyła się zwycięstwem Energetycznych do 18. W drugim secie lepsze były przyjezdne, które zwyciężyły na przewagę do 26. W trzeciej odsłonie to ponownie świetna gra podopiecznych Marcina Patyka i ponowne zwycięstwo do 18. W czwartym secie po-

nownie coś się zacięło. Zabrakło serii, która by przyniosła upragnione zwycięstwo, a rywalizację „punkt za punkt” wygrały siatkarki ze Stężycy. Tie-break należał jednak do Enei, który zwyciężył w piątej partii 15:11 i w całym meczu 3:2.

W niedzielnym meczu Legonia wygrała 3:2 i zamknęła drogę Enei do play-off.



Siatkarki Enea Energetyka do ostatnich chwil walczyły o wejście do play-offów. Zabrakło bardzo niewiele

I liga siatkarek: Enea Energetyk Poznań - GKS Wieżycy 2011 Politechnika Gdańska Stężycy 3:2 (25:18, 26:28, 25:18, 23:25, 15:11)
Najwięcej dla Enei: Sobanty 20, Pietrzak 12, Bury 13, Nastawska 13, Regulska 10, Niwald 7,
Najwięcej dla SAN-Pajda: Hewelt 20, Rowińska 11, Malinowska 11, Podlaska 10
Wyniki: NIKE Węgrów - Solna Wieliczka 3:0, MKS Imielin - Karpaty Krosno 3:1, Legonia Legonia - Kombinat Budowlany Białystok 3:2.

Awans szczypiornistek w tabeli, Grunwald z 19. wygraną z rzędu!

Bartosz Kijeski
bartosz.kijeski@polskapress.pl

Swoją drugą mecz z rzędu wygrała ekipa Enei Piłki Ręcznej Poznań. 19. wygraną mogą się pochwalić natomiast szczypiornistki Grunwaldu Poznań.

Podopieczne trenerki Amelii Chmielewskiej w sobotę podejmowały czerwoną latarnię Ligi Centralnej Kobiet - Sośnicę Gliwice. Mimo różnicy klas między zespołami, do przerwy na tablicy wyników był remis 15:15.

W drugiej połowie poznaniarki były skuteczniejsze, a szczególnie Agata Wasiak, która w tym spotkaniu zdobyła 9 bramek. Ostatecznie Enea wygrała 33:29 i awansowała na 6. miejsce w tabeli.

Wyniki Ligi Centralnej Kobiet: APR Radom - Handball Warszawa 24:24, MTS Żory - Handball Kielce 36:15, Ruch Chorzów - Dziewiątka Legnica 43:21.

Swoje 19. z rzędu zwycięstwo odnieśli piłkarze ręczni Grunwaldu Poznań. Zawodnicy trenera Michała Tórza podejmowali we własnej hali drugą



Piłkarki ręczne Enei po serii nieudanych spotkań, budują serię meczów ze zwycięstwem. To dało awans w tabeli

siłę grupy B I ligi - GOKiS Kąty Wrocławskie. Mecz był bardzo wyrównany, jednak do gospodarze sobotniego spotkania wykazały się większą determinacją, bowiem po pierwszej połowie to goście prowadzili 10:12.

Po zmianie stron poznaniarki zaczęły odrabiać straty, a następnie uciekać swoim przeciwnikom. Ci jednak nie dawali

za wygraną. Ostatecznie jednak końcówka należała do Grunwaldu, który po trafieniach Marcinkowskiego i Płoski wygrali to starcie.

Wyniki I ligi grupy B: Lider Swarzędz - SKPR Świdnica 35:32, Zew Świebodzin - Tęcza Kościan 33:30, AZS UZ - Real-astromal Leszno 26:27, Trójka Nowa Sól - UKS Olimp Grodzko 20:24, SPR Oborniki Śląskie - Orlik Brzeg 37:24.

eprasa.pl ee8115576f



Nekrologi i kondolencje

Szanowni Państwo,

ZACHĘCAMY

do korzystania z poczty email:

nekrologi@glos.com

lub z formularza na stronie

<https://nekrologi.gloswielkopolski.pl>

Biuro Ogłoszeń „Głosu Wielkopolskiego”

Poznań, ul. Grunwaldzka 19

czynne: pn.- pt. w godz. 8.00-16.00

w soboty nieczynne

☎ **61 866 66 81**

☎ **61 869 41 43**

☎ **502 499 742**

Każdy nekrolog w specjalnym serwisie internetowym

www.nekrologi.net

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
iż w dniu 21 marca 2024 roku
odeszła nasza niesłuchanie dzielna Koleżanka

dr hab. n. med.

Agata Czarnywojtek

specjalista chorób wewnętrznych,
endokrynologii i medycyny nuklearnej.

Wybitnie zaangażowany Dydaktyk i Naukowiec.

Była Osobą niezwykle pracowitą i pogodną,
obdarzoną licznymi talentami.

Zawsze będziemy pamiętać Jej dobry humor,
pozytywną energię, entuzjazm
oraz życzliwość wobec kolegów, studentów i pacjentów.

Rodzinie

składamy
wyrazy szczerego współczucia.

Koleżanki i Koledzy z Kliniki Endokrynologii,
Przemiany Materii i Chorób Wewnętrznych
Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego w Poznaniu

Z sercem pełnym bólu zawiadamiamy,
że dnia 20.03.2024 r. zasnął
ukochany Mąż, Tata, Dziadek i Pradziadek

ś†p

Wojciech Bajon

lat 87

Msza św. pogrzebowa zostanie odprawiona
27.03.2024 r. o godz. 11.30
w kościele Najświętszej Maryi Panny z La Salette
przy ul. Ścinawskiej 49. Pogrzeb po mszy
o godz. 13.10 na cmentarzu Junikowskim.

Pograżona w smutku
Żona z Rodziną

*Kochany człowiek nigdy nie umiera
Żyje wciąż w myślach, słowach, wspomnieniach.....*

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że dnia 21.03.2024 r. odeszła od nas
kochana Żona, Mama, Teściowa, Babcia i Prababcia

ś†p

Urszula Milczyńska

z domu Rejmianiak
lat 77

Msza św. pogrzebowa zostanie odprawiona
we wtorek 26 marca 2024 r. godz. 13.00 w kościele
pw. św. Jana Apostoła i Ewangelisty przy ul. Fortecznej 53
w Poznaniu. Pogrzeb po mszy św. o godz. 14.00
na cmentarzu parafialnym przy ul. św. Antoniego.

W smutku pogrążeni
Mąż i córki z rodzinami

Markowi Kujawie

najszczerze wyrazy współczucia
z powodu śmierci

Mamy

składają

współpracownicy
z firmy Energomontaż-Poznań

*„Więzy miłości nie zostają przecięte wraz ze śmiercią”
Thomas Mann*

Panu

Piotrowi Reiterowi

Wiceprezesowi Zarządu Szpitala w Puszczykowie

w trudnych chwilach po stracie ukochanej

Żony

wyrazy współczucia oraz słowa wsparcia
przekazuje

Jan Grabkowski
Starosta Poznański
z Zarządem Powiatu w Poznaniu

*Ci, których kochamy,
nie umierają nigdy,
bo miłość to nieśmiertelność”.
Emily Dickinson*

Czyniła dobro, nie oczekując nic w zamian,
otaczała nas bezwarunkową miłością i troską.
Swoim życiem nauczyła nas kochać
i pokazała, jaką siłą jest Rodzina.
Żyła z nami i dla nas.

W dniu 21 marca 2024 r.
w wieku 73 lat
odeszła
nasza najukochańsza
Żona, Mamusia, Babcia, Teściowa

ś†p

Aleksandra Marciniak

z domu Ren

Msza święta pogrzebowa odprawiona zostanie
27 marca 2024 r. o godzinie 10.30
w kościele pw. Matki Bożej Częstochowskiej
ul. Naramowicka 156 w Poznaniu.
Pogrzeb odbędzie się tego samego dnia
o godzinie 12.00 na cmentarzu Naramowice,
ul. Jasna Rola 43 w Poznaniu.

Zawiadamia pogrążona w smutku
Rodzina

Drogiemu Panu Profesorowi
Bronisławowi Marciniakowi
wyrazy smutku i szczerego współczucia
z powodu śmierci

Żony



składają

Członkowie Zarządu Fundacji UAM
i Dyrekcja Poznańskiego Parku
Naukowo-Technologicznego
wraz z Pracownikami

Panu

Piotrowi Marciniakowi

Sędziemu Sądu Okręgowego w Poznaniu

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

Mamy

składają

Wiceprezes, Sędziowie, Dyrekcja
oraz Współpracownicy
Sądu Okręgowego w Poznaniu

Jak patrzę na dzisiejsze kabarety, to z bardzo nielicznymi wyjątkami - wyłączam

Wojciech Mann w Kanale Zero Fot. Anna Kaczmarz



Z ŻYCIA GWIAZD

Aleksandra Żebrowska miała pasożyta

Celebrytka ma ponad 400 tys. fanów na Instagramie, których zgromadziła kontrowersyjnymi wpisami. Ostatnio wrzuciła do internetu swoje archiwalne zdjęcie sprzed dwóch lat w zaawansowanej ciąży. „Z pasożytem” – podpisała je. Tym razem fani byli zniechęceni. „Żenujące” – uznali zgodnie.

Katarzyna Warnke nie planuje ślubu

Aktorka ma już za sobą dwa małżeństwa zakończone rozwodami. Nie przeszkadza jej to w randkowaniu. Niedawno przyznała w wywiadzie dla „Pani”, że dzięki temu znów czuje się jak nastolatka. Nie planuje jednak ślubu. - Nie wiem, do czego by mi to miało być potrzebne – stwierdziła.

Filip Chajzer ma rozdarte serce

Złodzieje ukradli z posesji Chajzera meble, grilla gazowego oraz przenośny kosz do koszykówki. Chajzera najbardziej zabolęła utrata tego ostatniego. „Ten kosz mój 6-letni syn dostał od dziadka na Dzień Dziecka w zeszłym roku. Płacz mojego syna dziś rozdarł mi serce” - napisał na Instagramie prezenter i zaapelował do złodzieja, aby zwrócił kosz. „Oddaj sprzęt przed furtkę. Wnioś sam, a jeśli taki właśnie kosz wymarzyło sobie twoje dziecko, to ja wam kupię taki nowy”. (GZL) fot. Piotr Smoliński / PPG



W TELEWIZJI



Święty Augustyn TVP Historia, 11:35

Akcja pięcioczęściowego serialu rozpoczyna się u schyłku życia świętego Augustyna, podczas obłężenia Hippony. Augustyn jest biskupem. W rozmowie z uczniem wspomina swe życie i drogę ku nawróceniu. Emisja codziennie.

Clint Eastwood – ostatni z wielkich TVP Dokument, 18:55

Jedna z ostatnich legend kina, największy twardziel Hollywood. Clint Eastwood to wszechświat sam w sobie. Jest mistrzem wyjątkowej, bardzo spójnej filmografii. Aktor należy do najbardziej aktywnych twórców Hollywood:

Kobieta samotna

TVP Kultura, 22:15
Historia miłości pary życiowych rozbitków: listonoszki i górnika okaleczonego wskutek wypadku w kopalni. borykają się z biedą i wykrzystującymi ich ludźmi... Wstrząsający film Agnieszki Holland z przejmującymi rolami Marii Chwalibóg i Bogusława Lindy.

Simon Reeve wraca do Kornwalii BBC Earth, 23:00

Simon Reeve powraca do jednego z najbardziej popularnych turystycznie hrabstw Wielkiej Brytanii, aby sprawdzić, jak wygląda tam życie po sezonie. Kornwalia ma bowiem dwie strony – uważana za kultowy kierunek, jest też jednym z najbiedniejszych hrabstw.

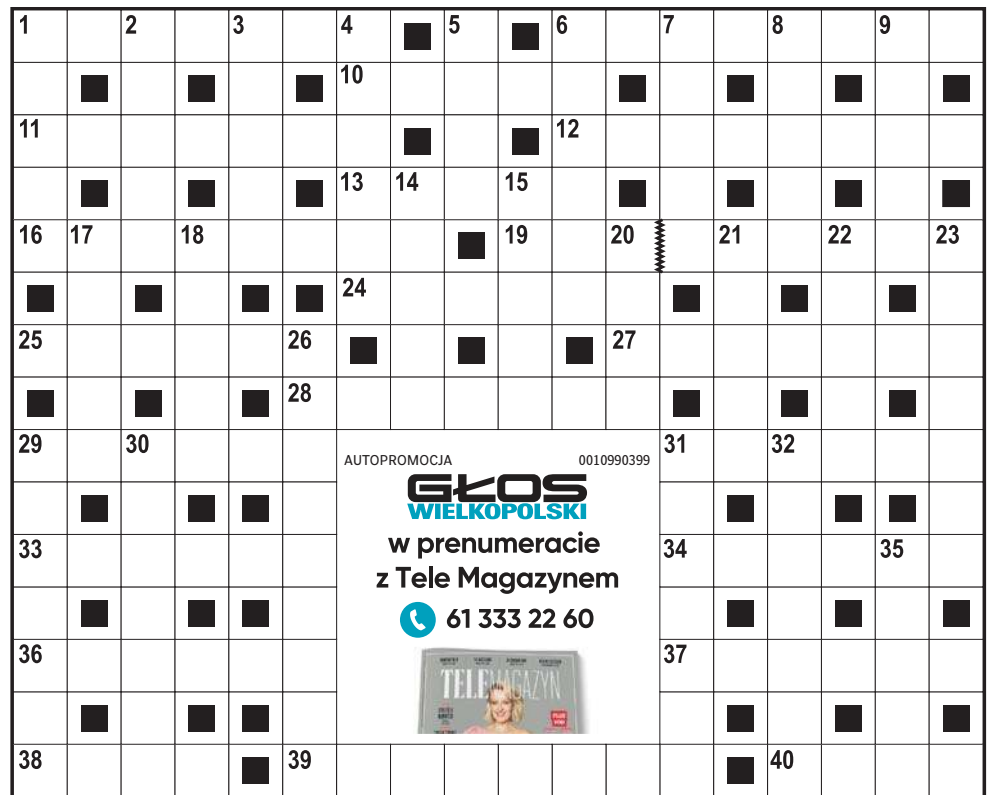
KRZYŻÓWKA NR 48

Poziomo:

- 1) przednia część wyrobiska górniczego,
- 6) duby smalone dyrdymały,
- 10) producent sprzętu AGD,
- 11) poprawienie się, zmiana na lepsze,
- 12) medyczny lub wodny,
- 13) ostry zakręt górskiej drogi,
- 16) spacerowy powóz konny,
- 19) długowłosy rasowy mruczek,
- 24) symbol władzy monarchy w postaci złotej obręczy,
- 25) mały chłopiec, szkrab,
- 27) obsmażony naleśnik z mięsnym nadzieniem,
- 28) roślina ozdobna lub kamień,
- 29) personel sklepu lub fabryki,
- 31) gruby mazak w piórniku,
- 33) służba na statku pełniona w określonym czasie,
- 34) imię żony Adama Mickiewicza,
- 36) mały nóż chirurgiczny,
- 37) niemile widziany gość, natręt,
- 38) szereg powtarzanych czynności,
- 39) przyjemność połączona z wypoczynkiem,
- 40) mieszkaniowiec Omanu lub Kataru.

Pionowo:

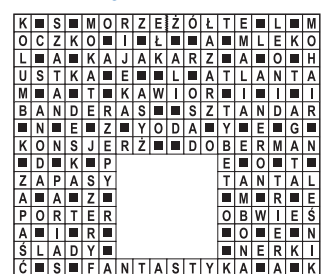
- 1) publiczny występ cyrkowca,
- 2) tajne porozumienie, spisek,
- 3) rodzaj sztucznej skóry,
- 4) łagodny guz skóry,
- 5) strumień wody płynącej korytem lub pod ziemią,
- 6) dawny boy w hotelu,
- 7) fragment utworu literackiego,
- 8) niewielki zieleniec miejski,



- 9) sposób montowania elementów,
- 14) elektroda o ładunku dodatnim,
- 15) krępują kończyny skazańca,
- 17) świetlne zjawisko atmosferyczne,
- 18) „Ptasie ...”, wiersz Tuwima,
- 20) umiar w postępowaniu, delikatność,
- 21) szeroki, futrzany szal,

- 22) masa do wyrobu sztukiaterii,
- 23) oddział chorób wewnętrznych,
- 26) czarny w westernie,
- 29) chroniony kwiat wiosenny, anemon,
- 30) znak przeniesienia, dywiz,
- 31) obłąkacz pod murami zamku,
- 32) obsługiwana przez krupiera,
- 35) oby nie poszła w las.

ROZWIĄZANIE NR 47



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Twoje propozycje będą dzisiaj padać na bardzo podatny grunt. Horoskop dzienny mówi, że niektóre będą przyjmowane z entuzjazmem.
Ryby (19.02 - 20.03)
Staniesz w obronie swojego zdania. Horoskop na dziś wróży, że opinia innych osób nie będzie miała dla ciebie żadnego znaczenia.
Baran (21.03 - 19.04)
Nie wszystko będzie dzisiaj układać się po twojej myśli. Horoskop dzienny na poniedziałek zapowiada, że zmarł ci to nie tylko ciebie.

Byk (20.04 - 20.05)

Będziesz dzisiaj w doskonałym nastroju. Horoskop dzienny mówi, że popatrzysz na świat przez różowe okulary i z uśmiechem na twarzy.
Bliznięta (21.05 - 21.06)
Chętnie zaangażujesz się w przedsięwzięcia realizowane przez inne osoby. Horoskop na dziś mówi, że współpraca przyniesie dobre efekty.
Rak (22.06 - 22.07)
Życie wokół ciebie będzie toczyć się w szybkim tempie. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że wieczorem poczujesz zmęczenie.

Lew (23.07 - 22.08)

Niektóre zaplanowane zadania mogą przerastać twoje możliwości. Horoskop dzienny radzi poprosić życzliwą osobę o wsparcie...
Panna (23.08 - 22.09)
Na czas i bez problemu uporasz się z wszystkim zaplanowanymi zadaniami. Horoskop na dziś mówi, że dostarczą ci to wiele satysfakcji.
Waga (23.09 - 22.10)
Trzymaj się przyjętych na dzisiaj planów. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że odstępstwa mogą spowodować fatalne skutki.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Twoje relacje z otoczeniem będą układać się wyjątkowo poprawnie. Horoskop dzienny mówi, że będzie w tym dużo twojej zasługi.
Strzelec (22.11 - 21.12)
Twoja uwaga będzie w dużej mierze skupiona na potrzebach innych osób. Horoskop na dziś radzi nie zapominać mimo wszystko o swoich.
Koziorożec (22.12 - 19.01)
Horoskop dzienny na poniedziałek zapowiada, że po południu poświęcisz więcej niż zwykle czasu na swoje pasje i zainteresowania.